Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 176 (4852) WILNO, środa 28 czerwca 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

404 milj. zł. na obronę przeciwlotniczą

Subskrypcja pożyczki dała 390 milj. zł.; ofiary 14 milj. — Dalsze wpływy. — 3.100.000 subskrybentów. — Do kas dotąd wpłynęło 300 milj. zł. — Wydawnictwo Komisariatu Pożyczki

Komisarz Generalny P. O. P. gen. broni *I. Berbecki* wygłosił wczoraj przez Radio przemówienie o wynikach pożyczki. Mówił m. in.:

Jestem szczęśliwy mogąc podać do wiadomości całej Polski wieść, iż dyrektywa Wodza Naczelnego i Jego życzenie zostały w pełni wykonane.

Dzięki serdecznemu przyjęciu prze całe społeczeństwo polskie apelu Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, dzięki serdecznej i ofiarnej pomocy prasy polskiej bez różnicy przekonań politycznych, dzięki wysoce obywatelskiemu stanowisku polskiego Radia, dzięki wybitnie ofiarnej pracy panów prezesów okręgów wojewódzkch i obwodów powiatowych LOPP jako komisarzy wojewódzkich i powiatowych Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, dzięki ofiarnej i bezinteresownej pracy realizacyjnej organizacyj, kas, aż do kas gminnych włącznie i placówek subskrypcyjnych, dzięki wybitnie serdecznej pomocy szeregu zrzeszeń, związków, organizacyj świata pracy i młodzieży, **ogólna suma, która dokona rozbudowy lotnictwa polskiego i wzmożenia artylerii przeciwlotniczej, przekroczyła 400 milionów złotych, a mianowicie:**

Ponad 390 milionów złotych zostało subskrybowane na 5 proc. obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i na 3 proc. bony Obrony Przeciwlotniczej. Równocześnie zostało złożone tytułem ofiar na złoty fundusz lotniczy ok. 4 miliony złotych.

Ponad 10 milionów złotych wpłynęło jako bezzwrotne ofiary gotówkowe, co czyni razem 404 miliony zł.

Suma osiągnięta z subskrypcji nie jest ostateczna, gdyż wciąż jeszcze napływają prośby o przyjęcie sum, wpłaconych omyłkowo do niewłaściwych instytucyj i prośby o zwiększenie sum subskrybowanych.

Wpływają również dalsze ofiary gotówkowe na szkoły lotnicze oraz na samoloty bojowe i szkolne.

Jeżeli porównamy wyniki subskrypcji na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej z wynikami Pożyczki Narodowej z 1933 roku, to z dumą podkreślić musimy wysoce **dodatnie cechy obecnej pożyczki, a przede wszystkim jej wybitnie społeczny charakter.**

Na rozkaz Wodza Naczelnego całą organizację i propagandę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przeprowadziło stowarzyszenie społeczne — Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej — Okręgi Wojewódzkie i Obwody Powiatowe LOPP.

Wszystkie komórki naszej organizacji wzięły czynny i wydatny udział w pracy, która dała w rezultacie wysoki stopień powszechności Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, **osiągając liczkę 3.100.000 subskrybentów** wobec 1.450.000 subskrybentów Pożyczki Narodowej.

W chwili obecnej, kied yjeszcze 3 rata nie została wpłacona, **gotówka w kasach z tytułu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej dochodzi już do 300 milionów złotych.** Przed dwoma miesiącami, — w myśl hasła: „podwójnie daje kto szybko daje", kwota wpłacona równała się połowie całej sumy subskrypcji, osiągając w dniu 5 maja sumę 200 milionów.

Wierzę i całe społeczeństwo polskie jest pewne, że spontaniczny rozmach ofiarności nie ustanie i 3 rata do dnia 5 lipca rb. zostanie całkowicie wpłacona dając całemu światu dowód dojrzałości instynktu państwowego wszystkich warstw społeczeństwa polskiego.

Subskrypcja na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej odbywała się **w porze roku najbardziej ciężkiej** dla ważnej części narodu polskiego, bo na przednówku, gdy rolnikom było nadzwyczaj trudno zmobilizować wpłaty gotówkowe.

Przygotowanie Pożyczki Narodowej przed jej ogłoszeniem trwało 6 tygodni, a przygotowanie obecnej pożyczki — tylko 5 dni.

Subskrypcja Pożyczki Narodowej w 1933 roku rozłożona była na 11 rat miesięcznych, — Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej musi być wpłacona w 3 ratach.

Jeszcze jedną wybitną trudnością do pokonania przez ofiarność społeczeństwa był fakt, że **banki i instytucje finansowe, które poważny zasób swych kapitałów lokują w inwestycjach ogólno-państwowego znaczenia, wzięły stosunkowo nieznaczny udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej,** bo 3-krotnie mniejszy niż to miało miejsce przy subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Przy tak trudnych dla społeczeństwa warunkach fakt, że Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej dała wysokie rezultaty, będzie jedną z chlubnych kart historii Polski.

Wysoce radosny jest fakt, że **3/4 kwoty pożyczkowej, już wpłacone do kas państwowych, pracuje gospodarczo** wzmagając produkcję fabryk i wytwórni, zatrudniając liczne rzesze robotników oraz idąc na zakup niezbędnych surowców i maszyn.

Wierzymy, że 3 rata zasili w dalsze dziesiątki milionów wysiłki twórcze przemysłu polskiego i wzmocni obronność granic naszego państwa.

Wydawnictwo, które komisariat Generalny Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej da społeczeństwu w najbliższym czasie, będzie zawierać szereg ilustracyj będących odbiciem wybitnego wzrostu ofiarności poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego, szeerg najpiękniejszych i najserdeczniejzych wystąpień młodzieży szkół powszechnych i średnich Rzeczypospolitej, dowody obywatelskiego stanowiska świata pracy, dane statystyczne, dotyczące pracy organizacyjnej i propagandowej.

Wspomniane **wydawnictwo zawierać również będzie dane co do udziału w subskrypcji pożyczki wszystkich** grup społecznych, dane dotyczące snbskrypcji z podziałem na województwa całej Rzeczypospolitej, jak również dane, będące wyrazem ofiarności obywateli Wolnego m. Gdańska i Polonii Zagranicznej.

W wydawnictwie tym społeczeństwo polskie znajdzie ostatnie słowo o realizacji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wódz Naczelny nakazał mi ogłosić społeczeństwu polskiemu swoje najwyższe zadowolenie i serdeczne uznanie.

Obywatele, do kas subskrypcyjnych — od was zależy, aby piękny sukces subskrypcji zakończony został godnie, jak przystoi wielkiemu narodowi, dążącemu wszelkimi siłami do utrwalenia potęgi ojczyzny.

Silni, zwarci, gotowi, śpieszcie wszyscy do kas subskrypcyjnych przed dniem 5 lipca wpłacić resztę zadeklarowanej kwoty.

Tajemnicze uszkodzenie kanału w Belgii

BRUKSELA, (PAT). — Tama na kanale króla Alberta została onegdaj wieczorem przerwana w pobliżu Hassei pomiędzy śluzami Hasselt i Diepenbank.

Uszkodzenie tamy zostało ograniczone do przestrzeni między śluzami, gdyż poziom wczoraj rano wynosił już tylko od 20 do 30 cent.

W naprawie [illegible] ny biorą udział saperzy. Do Hassel przybył również minister robót publicznych.

Nowy konflikt na D. Wschodzie

Japończycy zażądali usunięcia obcych okrętów z pod Fuczau i Wenczau. — Odmowna odpowiedź Anglii. — Koncentracja floty japońskiej

SZANGHAJ, (PAT). — Japoński konsul generalny wręczył generalnemu konsulowi duńskiemu, jako dziekanowi korpusu konsularnego w Szanghaju notę zawiadamiającą, że flota japońska rozpoczęła nowe operacje pod Fuczau i Wenczau w prowincji Fukien.

Nota domaga się, by okręty wojenne i statki handlowe obcych państw omijały powyższe strefy i wycofały się z nich do południa 29 bm.

Nota oświadcza w końcu, iż flota japońska nie bierze na siebie odpowiedzialności za następstwa niezastosowania się do zarządzeń japońskich.

SZANGHAJ, (PAT). Władze brytyjskie odpowiedziały odmownie na żądanie władz japońskich, które domagały się usunięcia obcych okrętów z Fuczau i Wenczau. W odpowiedzi swej władze brytyjskie zwracają uwagę, iż zgodnie z obowiązującymi traktatami mogą bez żadnych ograniczeń korzystać z obu tych portów. Odpowiedzialność za ewentualne szkody, wyrządzone żegludze brytyjskiej z powodu operacyj japońskich, obciążyłaby całkowicie władze japońskie.

Japończycy żądając wycofania statków i okrętów brytyjskich z Fuczau i Wenczau zapowiadają, iż porty te będą zamknięte ze względu na pewne konieczności wojskowe, przy czym przeszkody, które będą umieszczone u ich wejścia, będą stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla żeglugi.

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi, że w pobliżu Fuczau (port leżący naprzeciw północnego cypla Formozy) skoncentrowanych zostało 18 japońskich okrętów wojennych, a w tej liczbie krążowniki i kontrtorpedowce.

Należy oczekiwać desantu japońskiego. Urzędy chińske zostały przeniesione w głąb kraju.

Co jest warta „przyjaźń" niemiecka

Niemcy kadzą Japończykom

jednocześnie uzbrajają przeciw nim Chiny

LONDYN, (PAT). — „Daily Express" podaje rewelacyjne fakty na dowód dwuznacznej polityki Rzeszy na Dalekim Wschodzie, gdzie z jednej strony Niemcy udzielają moralnego poparcia Japonii, a z drugiej dają Chinom pomoc materialną.

Według dziennika, w najwyższym trybunale w Hong-Kongu odbyła się wczoraj rozprawa znanej tamtejszej firmy niemieckiej „Augsburg et Co" w sprawie z rządem chińskim, który domaga. się odszkodowania z tego względu, że 10.000 niemieckich masek gazowych, niedawno dostarczonych, nie odpowiadało wymaganiom.

Świadkowie, przesłuchani w tym procesie, ujawnili, że w jednym z transportów, załatwianych przez firmę „Augsburg et Co", znajdowało się 8 tysięcy 75 milimetrowych szrapneli wartości 42.400 f, które przybyły do Chin z Niemiec przez Hamburg.

Sprawa ta wywołała zainteresowanie wobec faktu, że niemieckie transporty broni do Chin znacznie ostatnio wzrosły i to w czasie, gdy Berlin nalegał na Japonię, aby przystąpiła do sojuszu wojskowego osi.

W Hong-kongu znajdują się znaczne transporty broni z Niemiec, które są tam magazynowane, oczekując odtransportowania do Chin. Również przeważna część amunicji, nadchodząca drogą lądową z Burmy i Sajgonu, jest pochodzenia niemieckiego.

Korespondent „Daily Express" twierdzi na podstawie informacyj ze truje Chiny w więcej niż połowę ażródeł chińskich, że Hamburg zaopamunicji, rewolwerów, miotaczy min i moździerzy. Poza tym do Chin wciąż jeszcze nadchodzą znaczne transporty z zakładów czeskiej Skody. Zakłady te są obecnie pod kontrolą narodowo-socjalistyczną, ale Niemcy bynajmniej nie pragną, aby kontakty czeskie z Chinami zostały rozwiązane.

Anglia wydala dziennikarzy niemeckich z Palestyny

BERLIN, (PAT). — Dwaj korespondenci niemieckiego biura informacyjnego Reichert i Vollhardt zostali wydaleni przez władze brytyjskie z obszaru Palestyny.

Projekt ustawy o neutralności St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, (PAT). — Izba Reprezentantów rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy o neutralności, wniesionym przez komisję spraw zagranicznych. Projekt komisji przewiduje:

1) W wypadku wojny i „w wypadku, gdy zachodzi konieczność utrzymania bezpieczeństwa i utrzymania pokoju Stanów Zjednoczonych lub gdy zachodzi konieczność obrony życia obywateli amerykańskich" — prezydent będzie miał prawo przyznawania poszczególnym państwom praw strony walczącej.

2) Z chwilą wejścia w życie ustawy zaczyna obowiązywać zakaz odbywania podróży przez obwateli amerykańskich statkami państw, biorących udział w wojnie.

3) Z chwilą ogłoszenia o uznaniu praw strony walczącej któregokolwiek z państw, rozpoczyna obowiązywać zakaz udzielania kredytów rządom państw walczących i zakaz kupna i sprzedaży papierów wartościowych tych państw, wyjątek uczyniony będzie dla kredytów handlowych krótkoterminowych, a które będą podane do publicznej wiadomości przez prezydenta w terminie 3 miesięcy. Winni nie zastosowania się do tego przepisu karani będą więzieniem i grzywną do 50.000 dolarów.

4) Przelane tytułu własności wszelkich towarów sprzedawanych do państw biorących udział w wojnie będzie musiało być dokonane zanim towary zostaną wywiezione ze Stanów Zjednoczonych.

5) Prezydent będzie miał obowiązek publikowania list subskrybcyjnych na rzecz akcji humanitarnych w krajach biorących udział w wojnie.

6) Ustawa o neutralności nie ma zastosowania w stosunku do republik południowo - amerykańskich. Poza tym ustawa potwierdza działanie przepisów, dotyczących dostawy i eksportu broni. W myśl obecnego tekstu o neutralności dostawa wszelkiego rodzaju towarów, uzbrojenia i amunicji dla krajów walczących będzie mogła się odbywać bez przeszkód z zachowaniem przepisów ustawy.

Zgon ojca min. Ciano

RZYM, (Pat). W Moriano zmarł przewodniczący izby faszystowskiej hr Constanzo Ciano, ojciec ministra spraw zagranicznych. Urodził się on w r. 1876 w Livorno.

Król włoski i cesarz wyjechał do Ponte Ameriano, by wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych hr Constanzo Ciano.

Mussolini dowiedziawszy się o śmierci hr. Constanzo Ciano, ojca ministra włoskiego spraw zagranicznych, udał się samolotem do Ponte Amerino, by złożyć hołd przed trumną zmarłego przewodniczącego izby związków faszystowskich i korporacyj. Minister spraw zagranicznych Galeazzo Ciano udał się również do Ponte Ameriano w towarzystwie swej małżonki.

Prezydent uniwersytetu — defraudantem

NOWY JORK, (PAT). — Policja stanu Luizjana obsadziła agentami wszystkie skrzyżowania dróg i lotniska z poleceniem aresztowania prezydenta uniwersytetu Luizjana dr James Monroe, który zniknął wczoraj po południu, złożywszy uprzednio dymisję.

Dr Monroe oskarżony jest przez gubernatora stanu o sprzeniewierzenie kilkuset tysięcy dolarów z funduszów uniwersyteckich.

Wizyta dziennikarzy Estońskich

WARSZAWA, (Pat). W środę, dn. 28 bm. przybywa do Warszawy delegacja związku dzienikarzy estońskich na 5 zwyczajną konferencję porozumienia prasowego polsko-estońskiego.

Bociany polskie w drodze z Anglii do kraju

WARSZAWA, (Pat). Jak nam donoszą z Londynu, bociany z Polesia, które miały być wypuszczone z Haslemere w hrabstwie Surrey w połudn. Anglii, z powodu złych warunków atmosferycznych wypuszczono dopiero w ub. sobotę o godz. 11 wg czasu brytyjskiego.

5 bocianów natychmiast ruszyło w drogę w kierunku właściwym, szósty pozostał dotychczas w Anglii.

Ksiądz skazany za obrazę Hitlera

STUTTGARD, (Pat). Sąd w Stuttgardzie skazał Edwarda Schmidta, księdza katolickiego, na rok i 4 miesiące więzienia za obrazę kanclerza Hitlera.

Wznowienie prac nad podniesienem „Thetis"

LONDYN, (Pat). W środę wznowione zostaną prace nad wydobyciem łodzi podwodnej „Thetis". Dla ułatwienia pracy, aby morze było spokojne wszystkie statki będą musiały płynąć w odległości conajmniej 5 mil od miejsca, gdzie znajduje się zatopiona łódź.

Bitwy japońsko-sowieckie trwają

Kto jest napastnikiem i kto jest zwycięzcą?

Komunikaty stron deprecjonują całkowicie wartość słowa i cyfry

MOSKWA, (PAT). Agencja TASS podaje: według wiadomości otrzymanych ze sztabu wojsk mongolsko-sowieckich w republice ludowej Mongolii, LOTNICTWO JAPOŃSKIE W SILE OK. 60 SAMOLOTÓW MYŚLIWSKICH NARUSZYŁO DN. 26 CZERWCA PONOWNIE GRANICĘ w rejonie jeziora Buirnur.

Walka powietrzna, w której wzięło udział 50 samolotów sowiecko-mongolskich toczyła się na terytorium ludowej republiki Mongolii w rejonie Mongolryba. Zacięta walka która trwała około 2 godzin zakończyła się porażką lotnictwa japońskiego, które uciekło z pola walki ścigane przez myśliwskie samoloty sowiecko-mongolskie aż do rejonu Ganczzur.

W czasie walki ZNISZCZONO 25 JAPOŃSKICH SAMOLOTÓW MYŚLIWSKICH. PO WALCE NIE POWRÓCIŁY TRZY MYŚLIWSKIE SAMOLOTY SOWIECKO-MONGOLSKIE. Poszukiwania ich trwają.

TOKIO, (PAT). Agencja Domei podaje, że w poniedziałek o godz. 17 60 SAMOLOTÓW SOWIECKO-MONGOLSKICH PRZEKROCZYŁO GRANICĘ w rejonie jeziora Buir i przeleciało nad zachodnią częścią Mandżukuo. Trzy samoloty japońskie wszczęły zaciętą walkę, podczas której strąciły 6 samolotów nieprzyjacielskich. Depesza dodaje, że SAMOLOTY JAPOŃSKIE POWRÓCIŁY NORMALNIE DO SWYCH BAZ zmusiwszy samoloty sowiecko-mongolskie do powrotu zagranicę.

TOKIO, (PAT). Agencja Domei donosi, że komunikat sztabu w Hsingginku prostuje poprzednie wiadomości, stwierdzające, że liczba samolotów mongolsko-sowieckich, strąconych w czasie pierwszej bitwy powietrznej w pobliżu jeziora Buir, wynosi nie sześć, jak podawano poprzednio, A 18 SAMOLOTÓW. Bitwa ta odbyła się przed drugą wielką bitwą, w czasie której ZNISZCZONO 98 SAMOLOTÓW MONGOLSKICH.

Liczba ogólna samolotów mongolskich czy też sowieckich, strąconych od końca maja, osiągnęła liczbę 275, w tym 30 samolotów zniszczonych na lotnisku w Tamsku.

Rokowania o likwidację konfliktu w Tientsinie

Anglia nie zgodzi się na żądanie japońskie

LONDYN, (Pat). Między rządem brytyjskim a rządem japońskim toczą się w chwili obecnej pewne rozmowy, dotyczące znalezienia wspólnej płaszczyzny dla rozpoczęcia rokowań i zlikwidowania konfliktu w Tientsinie. Rozmowy te prowadzone są między ambasadorem brytyjskim sir Robertem Craigie, a japońskim min. spr. zagr. Aritą.

Ze strony brytyjskiej wyrażana jest gotowość przekazania w ręce władzy japońkiej 4 Chińczyków uwięzionych przez władze brytyjskie jako podejrzanych o udział w zamordowaniu chińskiego inspektora celnego Czenga. Ponadto ze strony brytyjskiej wyrażana jest również gotowość pewnego współdziałania z lokalnymi władzami japońskimi w Tientsinie, aby zapobiec używaniu koncesji brytyjskiej, jako ośrodka aktywności antyjapońskiej, ze strony Chińczyków. Warunkiem brytyjskim jest jednak, aby blokada Tientsinu została natychmiast uchylona z chwilą gdy zaczną się rokowania i aby — rzecz oczywista — ustało brutalne traktowanie poszczególnych obywateli brytyjskich przez władze japońskie. Naogół rząd brytyjski proponuje załatwienie konfliktu w Tientsinie w ramach sporu lokalnego bez wykraczania poza jego ramy na płaszczyznę bardziej zasadniczych zagadnień.

Ze strony japońskiej stawiany jest również warunek, aby władze brytyjskie w Tientsinie współdziałały z Japończykami w kierunku tępienia antyjapońskiej działalności ze strony Chińczyków w obrębie koncesji brytyjskiej. Co do tego punktu jest mniej lub więcej zgoda poglądów.

Drugi jednak punkt wysunięty przez japończyków ma zakres wychodzący już poza ramy lokalnego sporu, a mianowicie rząd japoński domaga się ze strony brytyjskiej zobowiązania, że koncesja brytyjska w Tientsinie w swej działalności handlowo-finasowej nie będzie popierała waluty w związanej z jenem japońskim.

W kompetentych kołach brytyjskich utrzymują, że *rząd brytyjski nie może zgodzić się na ten warunek japoński,* ale, że mimo to, spodziewają się, iż formalne rokowania o zlikwidowaniu konfliktu w Tientsinie rozpoczną się niebawem.

Hacha na właściwym miejscu

Protektor łaskawie przyjmuje Prezydenta na krótkiej rozmowie

PRAGA, (PAT). — Donoszą, że protektor Neurath przyjął prezydenta Hachę na krótkiej rozmowie, jak brzmi dosłownie komunikat.

Jest to piewszy komunikat, w którym mówi się o przyjęciu Hachy przez Neuratha a nie naodwrót.

Wymiana więźniów między Litwą i Niemcami

100 Litwinów w kłajpedzkich obozach kocentracyjnych

KOWNO, (Pat). Między Litwą a Rzeszą toczą się obecnie rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych.

W kraju kłajpedzkim znajduje się obecnie w obozach koncentracyjnych uwięzionych około 100 Litwinów.

Księstwo Windsor mają wrócić do Anglii

LONDYN, (Pat). „Evening Standard" przynosi sensacyjną wiadomość, opatrzoną wielkim tytułem „Książe i księżna Windsor zdecydowali się powrócić do Anglii".

Według tej informacji, księstwo Windsoru mają przybyć i zamieszkać w Londynie we wrześniu. Księstwo posiadając obywatelstwo brytyjskie, nie będą potrzebowali uzyskiwać specjalnego pozwolenia na przyjazd, jak również będą mieli możność każdej chwili opuścić granice Anglii.

Dziennik nadmienia, że książe postanowił już przed pewnym czasem, nie nalegać więcej na przyznanie księżnej Windsoru tytułu „Królewskiej wysokości".

Podpisanie układu francusko-tureckiego



Moment podpisania w Paryżu przez ministra Bonneta (siedzi) i ambasadora Turcji Suad Davaza francusko-tureckiego układu w sprawie zwrotu Turcji Saudżaku Aleksandretty.

Orkiestra i chór akademików z Warszawy w Wilnie

Z inicjatywy Koła Wilnian przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie (28.VI) w teatrze muzycznym „Lutnia" w Wilnie odbędzie się o godz. 20 koncert zespołu orkiestry symfonicznej i churu Fundacyjnych Domów Akademickich w Warszawie. W programie utwory: Moniuszki, Niewiadomskiego, Karpińskiego, Wieniawskiego, Prosnała, Straussa, Bacha i innych oraz „Chór rewelersów" w wykonaniu mieszkanek Domu Akademiczek. Chórem dyryguje p. Dziadura, orkiestrą p. Wodziczka, akompaniament p. Kubica.

* * *

Program pobytu w Wilnie akademików z Warszawy jest następujący:

Dnia 28 czerwca — godz. 16.07 przyjazd do Wilna, godz. 16.30 — 17.30 obiad w kasynie podoficerskim przy ul. Mickiewicza 11, godz. 17.30—19.30 — zwiedzanie miasta, godz. 20 — koncert.

Dnia 29 czerwca — godz. 6 — odjazd autobusami do Wiszniewa, pow wilejskiego.

Dwa zamachy samobójcze w Wilnie

Wczoraj w Wilnie zanotowano dwa zamachy samobójcze.

Przy ul. W. Pohulanka 45 targnęła się na życie, zażywając esencji octowej. 60-letnia Maria Feodorowa. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

W drugim wypadku usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się esencją octową 24-letnia tancerka Halina Korzeniowska. Pogotowie zabrało ją do szpitala. (c.

Wielkie targi końskie w Oszmianie

4 i 5 lipca w Oszmianie odbędą się wielkie targi końskie na eksport krajowy i zagraniczny. Zakupu dokona komisja remontowa z Warszawy, przedstawiciele Bułgarii dla swej armii oraz inni kupcy zagraniczni.

Popularność i znaczenie targów oszmiańskich podkreśla zawsze duży zjazd miłośników koni z bliższych i dalszych okolic kraju, albowiem targi te stanowią wieloletnią tradycję bogatego i słynnego z doskonałych koni powiatu oszmiańskiego.

Konie oszmiańskie były prezentowane na pokazie hodowlanym na terenie IV Targów Północnych w Wilnie oraz na Wystawie Krajowej Koni w Lublinie, gdzie zakupiono wszystkie konie w ilości 15 sztuk za sumę 14650 zł. Ponadto 8 koni otrzymało srebrne medale.

W roku 1938 na targach zakupywali konie dwukrotnie Bułgarzy dla swej armii, kupcy ze Szwajcarii, Szwecji, Łotwy, Litwy i Niemiec oraz komisja wojskowa dla odzyskanych ziem Zaolzia.

Nabożeństwo żałobne

20 bm. jako w 20-tą rocznicę przymarszu do kraju 4 Dyw. Strzel. Wojs. Pol. odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę poległych żołnierzy polskich 4 Dyw. Strzelców generała L. Żeligowskiego. Nabożeństwo odprawione zostanie w kościele garnizonowym przy ul. św. Ignacego o godz. 10 rano.

Miejski komitet FON

Wczoraj w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego przy licznym udziale przedstawicieli instytucyj i organizacyj społecznych odbyło się zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Funduszu Obrony Narodowej.

Przewodniczył zebraniu prez. dr Wiktor Maleszewski, który w krótkim zagajeniu omówił zadania Funduszu Obrony Narodowej

Skolei odbył się wybór Komitetu Wykonawczego i Prezydium Miejskiego Komitetu Obywatelskiego FON. Przewodniczącym Prezydjum został wybrany dyr. Kukulak Eugeniusz, w skład zaś Komitetu Wykonawczego weszli delegaci 40 organizacyj stowarzyszeń.

Poza tym został ustalony skład sekcji propagandowej, do której mają być zaproszeni redaktorzy pism wileńskich oraz skład sekcji zbiórkowej, której przewodniczącym został dr Stefan Brokowski.

Zebranie organizacyjne zakończyły wybory Komisji Rewizyjnej.

Kronika telegraficzna

— **Znajdująca się w śródmieściu Wiednia od stuleci tzw. ulica Żydowska otrzymała** obecnie nazwę ulicy „Dzymian" dla uczczenia pamięci, że pod ulicą tą znajdują się mury rzymskiej Vindobony, a więc z czasów, kiedy Wiedeń był jeszcze prowincją cesarstwa rzymskiego.

— **W Wiedniu usunięto pomnik Lessinga,** poety i dramaturga niemieckiego. Lessing aczkolwiek aryjczyk, popadł w niełaskę z powodu swego dzieła pt. „Nathan der Weise".

— **Legion kanadyjski podaje, że dotychczas zapisało się 5730 weteranów jako ochotnicy na wypadek wojny.**

— **Policja włoska aresztowała** byłego szefa policji w Lugano Albisetti. Przyczyny aresztowania nie są znane.

— **Zmarł w Monachium w wieku lat 78 admirał Reinhard Koch, który w czasie** wielkiej wojny był zastępcą szefa sztabu marynarki niemieckiej.

— **Argentyński trybunał związkowy uwolnił** z powodu braku dostatecznych dowodów winy Niemca Mullera, przewódcę narodowych socjalistów w Argentynie.

— **W Winnipeg zmarł w 53 roku życia** James Richardson zwany królem zboża.

— **Dziennik urzędowy Francji ogłosił dekret** zakazujący rozpowszechniania sprzedaży, przechowywania lub wystawiania w celach propagandowych ulotek pochodzenia lub inspiracji zagranicznej, mogących szkodzić interesowi narodowemu. Naruszenie tego dekretu pociąga za sobą karę więzienia od 6 mies. do roku i grzywnę, oraz utratę praw obywatelskich i familijnych na przeciąg lat od 5 do 10, jak również zakaz pobytu we Francji.

— **W Burriam (Hiszpania) aresztowano** miejakiego Antonio Ruiz Gonzalez, oskarżonego o wykonanie 107 egzekucyj w czasie panowania czerwonych.

— **Katastrofy samochodowe powtarzają się obecnie w Austrii coraz częściej** i zwracają szczególnie uwagę w Wiedniu i w okolicy, gdzie wzrastają w sposób zastraszający. Wszelkie zarządzenia władz w tym kierunku okazują się bezsilne. Wczoraj np. zanotowano 9 wypadków śmiertelnych w Wiedniu i w Austrii Dolnej.

— **W Wiedniu zmarł** wczoraj prof. ks. dr. Rivard Schloegl, światowej sławy badacz biblii i talmudu, których przekłady Schloegla na język niemiecki były przedmiotem wielkiego zainteresowania.

— **Prezydentowi Litwy** Smetonie wręczył listy uwierzytelniające nowy poseł japoński w krajach bałtyckich min. Shojiro Otaka. W dniu wczorajszym został on przyjęty przez premiera gen. Czernusa. Minister Otaka rezyduje stale w Rydze.

— **W Klajpedzie odbywa się** codziennie licytacja mienia uchodźców. Mienie to sprzedawane jest po niebywale niskich cenach.

Wiśniewski prowadzi w wyścigu kolarskim

STAROGARD, (Pat). We wtorek odbył się drugi etap wyścigu kolarskiego do morza polskiego na trasie Brodnica — Starogard, długości 132 km. Z Brodnicy wyjechało 45 kolarzy. Wszyscy przybyli na metę.

W ogólnej klasyfikacji po dwóch etapach prowadzi w dalszym ciągu Wiśniewski (Polonia) z czasem ogólnym 10:26:15,6. 2) Bizon 10:26:15,6. 3)) Koper 10:30:49.

Zatarg sowiecko-japoński

próbą sił przed rozgrywką o Mongolię Zewnętrzną

Jak się przedstawia w rzeczywistości zbrojny zatarg sowiecko-japoński? Pytanie to zadaje sobie każdy czytelnik prasy po przejrzeniu depesz o tych wypadkach, sygnalizowanych z jednej strony przez Tokio, z drugiej przez Moskwę.

Pierwsze japońskie wiadomości o walkach powietrznych zaskakiwały ogromną rozpiętością strat. 18 dzielnych lotników japońskich miało zaatakować 150 samolotów sowieckich i strącić 49 maszyn napastowanych, tracąc zaledwie pięć. Dla fachowców, znających możliwości współczesnej broni powietrznej, wiadomość ta była wyraźnym bluffem, obliczona na łatwowierność mas i mająca zadania propagandowe. Dziś z naiwności sztabu japońskiego pokpiwa sobie cała Europa. Oficjalna japońska agencja telegraficzna, puszczając w świat tę wiadomość, pomyliła się chyba w adresie. Była ona spreparowana na użytek wewnętrzny. Fantastyczna przesada chińska i japońska w opisach prasowych wydarzeń różnych, jak katastrofy, walki itp., jest ogólnie znana i bezkonkurencyjna.

Sowiety są bardziej wstrzemięźliwi w depeszach o starciach granicznych z Japonią i podają, że w walkach powietrznych 24 czerwca strącono 56 samolotów japońsko-mandżurkich i 14 samolotów mongolsko-sowieckich.

Obserwatorzy obiektywni, rzecz oczywista, przedstawiają trzeci obraz zatargu i strat. Otóż według doniesień korespondentów agielskich, starcia na granicy mongolsko-mandżurskiej mają charakter lokalny i zostały zainicjowane przez sztab armii kwantuńskiej, która w ten sposób przeprowadza wywiad na granicy mongolskiej, w przewidywaniu przyszłej wielkiej ofenzywy. Walki te trwają już od połowy maja, przy czym liczba zabitych z obu stron wynosi już przeszło 500. Z końcem maja w walkach tych zaczęło brać udział również i lotnictwo. Początkowo występowały tylko poszczególne eskadry, lecz 22 czerwca i 24 czerwca stoczono nad granicą dwie formalne bitwy powietrzne. W pierwszej brało udział z obu stron przeszło 200 samolotów. Ze strony japońsko-mandżurskiej w walce powietrznej wzięło udział 120 amolotów, ze strony zaś sowiecko-mongolskiej 95. W rezultacie tej bitwy powietrznej, strącono około 50 samolotów — japońskich 30 i sowieckich 20.

W drugiej bitwie powietrznej siły obu stron były mniej więcej równe i wynosiły ogółem 120 samolotów. Strona japońska straciła 25 samolotów, strona sowiecko-mongolska ok. 20 samolotów.

Po tych gwałtownych starciach, które mogły dowieść sztabowi armii kwantuńskiej, że teren Mongolii nie będzie łatwą zdobyczą, nastąpi prawdopodobnie dłuższy spokój.

Należy przypomnieć, iż w ciągu roku jest to już drugi krwawy incydent sowiecko-japoński na granicach tzw. Mongolii Zewnętrznej. W sierpniu mianowicie ub. roku w okolicach jeziora Chasou przez kilka dni toczyły się poważne walki między wojskami sowieckimi i japońskimi. — Walkom położyło kres porozumienie bezpośrednie między Tokio a Moskwą.

Dopiero też w świetle wypadków ostatnich staje się jasne oświadczenie Mołotowa, który w ostatnim swym przemówieniu powiedział, że Moskwa nie ścierpi dłużej prowokacyj japońskich na granicy mandżursko-mongolskiej.

Wypadki na tym odcinku są nadto znamienne i ze względu na charakter stosunków sowiecko-chińskich Mongolia Zewnętrzna znajduje się wprawdzie pod protektoratem sowieckim, na podstawie jednak układu sowiecko-chińskiego Sowiety uznają suwerenność Chin na tym obszarze— po raz pierwszy też dopiero teraz przyznały się oficjalnie Sowiety, iż w Mongolii Zewnętrznej znajdują się garnizony sowieckie i że do ich obowiązków należy „obrona Mongolii Zewnętrznej przed agresją japońską".

Po powrocie pary królewskiej do Londynu



Fragment z przyjęcia wydanego na cześć angielskiej pary królewskiej przez władze municypalne Londynu w Guildhallu z okazji powrotu do kraju, po wizycie w Kanadzie i Ameryce. Na zdjęciu — od prawej ku lewej — ambasador amerykański Kennedy, królowa matka Maria, lord-major Londynu sir Frank Bowater, królowa Elżbieta, król Jerzy VI i małżonka lorda-majora Londynu

Wywiad niemiecki pracuje całą parą

Sensacyjne rewelacje o katastrofie kanału króla Alberta. — Nieudany zamach w Tulonie. — Arsenał marynarki wojennej i kilka okrętów francuskiej marynarki wojennej miały być wysadzone w powietrze. — Policjant amerykański na usługach Niemiec i Japonii

PARYŻ. (Obsł. sp.) Zagadkowa katastrofa na kanale króla Alberta, o której wiadomość podajemy na pierwszej kolumnie, wywołał we Francji olbrzymie wrażenie. Wieczorowa prasa francuska zamieszcza sążniste sprawozdania swych specjalnych wysłanników na miejsce katastrofy. Nagłe runięcie potężnych żelbetonowych tam wodnych i to wkrótce po zakończeniu robót, nasuwa przypuszczenia, że katastrofa została spowodowana zbrodniczą ręką. Ta zaś okoliczność, że kanał posiadał olbrzymie znaczenie strategiczne i w dziele obronności Belgii i według planów sztabu generalnego miał odegrać donośną rolę na wypadek wojny, tylko potwierdza to przypuszczenie.

Na marginesie tej tajemniczej katastrofy w Belgii, w sprawie której prowadzi się doraźne dochodzenie, nabiera specjalnego posmaku, podana przez wczorajszą wieczorową prasę paryską wiadomość o uprzedzeniu przygotowywanego przez obcy wywiad obrzymiego zamachu na arsenał francuskiej marynarki wojennej w Tulonie oraz na kilka okrętów bojowych stojących na redzie tego wielkiego wojennego portu francuskiego na Morzu Śródziemnym.

Według ostatnio otrzymanych doniesień z Tulonu zamach został uprzedzony dzięki jednemu z zamachowców, lub osobie, stojącej blisko jednego z uczestników spisków, kto ra nadesłała na ręce francuskich władz bezpieczeństwa list anonimowy, uprzedzający policję o planowanym zamachu.

Policja, żandarmeria oraz władze bezpieczeństwa wszczęły niezwłocznie dochodzenie, które potwierdziło treść listu anonimowego. W Paryżu przebąkiwują o sensacyjnych aresztowaniach. Szczegóły tych aresztowań trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

W związku z tym prasa wieczorna znowu przypomniała o ostatnich „eskapadach" obcych wywiadów w Tulonie oraz o zatonięciu trzech łodzi podwodnych.

Prasa przytacza również wynurzenia wpływowego tygodnika amerykańskiego, który zapowiedział ostatnio serię rewelacyjnych artykułów o działalności szpiegów niemieckich i japońskich w Stan. Zjednoczonych, szczególnie zaś w Panamie oraz Los Angeles. W pierwszym z tych artykułów tygodnik amerykański oskarża pewnego funkcjonariusza policji w L. Angeles, wymieniając jego brzmiące po niemiecku imię i nazwisko, który, jak twierdzi dziennik, dostarczał konsulatom niemieckiemu i japońskiemu szczegółowych danych o działalności emigracji niemieckiej i japońskiej, o ruchu antyfaszystowskim itd.

Tygodnik publikuje cztery listy konsulatów zagranicznych adresowanych do tego funkcjonariusza policyjnego, które znalazły się w posiadaniu redakcji tego dziennika, a które potwierdzają w całej rozciągłości zawarte w artykule rewelacje o jego działalności szpiegowskiej.

„L'Oeuvre" donosi, iż ubiegłej nocy nieznani na razie włamywacze przedostali się do gabinetu willi jednego z generałów francuskiego sztabu generalnego, bawiącego obecnie na wywczasach.

Włamywacze splądrowali gabinet i zbiegli nic nie rabując. Dziennik wyraża przekonanie, że najście na mieszkanie generała zorganizowane zostało przez obcy wywiad celem zdobycia ważnych dokumentów wojennych. Szpiedzy nie mogli jednak znaleźć kryjówki i opuścili mieszkanie nie osiągnąwszy zamierzonego celu.

Niemcy już wiedzą treść nowych propozycyj angielskich Moskwie

Wielka Brytania udzieli gwarancyj imiennych państwom bałtyckim i zaproponuje natychmiastowe narady sztabów generalnych trzech mocarstw. — Zagadkowa misja niemieckiego generała w Estonii

BERLIN. (Obsł. sp.) Niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło wczoraj ponownie komunikat w sprawie rokowań angielsko-sowieckich. Niemiecka Agencja Telegraficzna twierdzi, że na wczorajszym posiedzeniu angielskiego rządu zostały sformułowane nowe instrukcje dla posła Seedsa i Stranga. Według nowych instrukcyj, utrzymuje komunikat niemiecki, Anglia idzie na dalsze ustępstwa wobec Sowietów i zgadza się na udzielenie gwarancyj trzem państwom bałtyckim, przy czym nazwy państw zostaną wymienione oraz proponuje wszczęcie natychmiastowych obrad generalnych Anglii, Francji i Zw. Sowieckiego.

Komunikat niemiecki dodaje, że w kołach politycznych Paryża i Londynu panuje przekonanie, że tym razem rozmowy uwieńczone zostaną skutkiem.

PARYŻ. (Obsł. sp.) W tutejszych kołach politycznych wywołała wrażenie podana przez agencję „Hawas" wiadomość o tym, że do Estonii wyjechał specjalny wysłannik Hitlera, generał Helder. W Paryżu utrzymują, że wizyta Heldera oznacza nowe dywersyjne posunięcie Niemiec na odcinku bałtyckim. Generał Helder ma wybadać jak zareagują rządy państw bałtyckich w wypadku udzielenia im, rzekomo wbrew ich woli, gwarancyj na wypadek zagrożenia ich niepodległości przez zaborczość niemiecką. Ponadto generał Helder ma wysondować czy istnieją jakieś możliwości wciągnięcia państw bałtyckich do sojuszu wojennego „osi".

W Albanii trwa wojna z Włochami

800 zabitych Włochów w ciągu 4 tygodni

LENINGRAD. (Obsł. sp.) „Leningradzkaja Prawda" donosi, że w Albanii trwają nieustające walki partyzantów albańskich z Włochami. Grupy partyzantów często opuszczają swe niedostępne gniazda górskie i dokonywują „wypadów" do okupowanych miasteczek. W ciągu ostatnich czterech tygodni w tych walkach zostało zabitych 800 Włochów.

Uciekinierzy z Albanii przybywający do Ankary opowiadają, że lud albański walczy zacięcie z Włochami i władze włoskie w Albanii mają wielkie kłopoty.

ZE WSI

Susza, burze i pioruny, oto leitmotiw przemyśliwań pracowitego rolnika. Żyto wyszło „niczegowate" z pod śniegów, koniczyna wymokła, „kto jej wie czego", ale zimna wiosna i ciągła susza niszczy żarem ognia plony. „Nawet botwinka więdnie" biada skrzętna gospodyni pieląc przesypujące się jak popiół rozgrzane grządki, które aż pięty parzą. Łąki źle rosną, a paszy i tak wsie mają mało. Deszczu! Deszczu! Ale cóż kiedy teraz nie deszcze padają, ale rozrywają się burze brzemienne piorunami. Ludzie z miasta nie mogą mieć pojęcia o tym poczuciu grozy i niebezpieczeństwa, jakie ogarnia na wsi, gdy cały horyzont kłębi się i warczy, przewala ciężkimi cielskami granatowych chmur przetykanych raz po razu różowymi, złotymi, zielonkawymi błyskawicami. To było o kilometr, to bliżej... to... tuż! Czy się coś nie pali? O, tam, łuna karmazynowymi falami drga na horyzoncie i tam! druga! Potem idzie wieść że stodoła, chata, spłonęła, a ludzi pozabijały jadowite pioruny. Przy drodze obłupiona z kory brzoza. Dobrze, że nie w dom trafiło, a było blisko. Czemu tak zabójcze i zapalające są teraz pioruny? Bo lasy wycieli, bo anten radiowych ponastawiali... Stawiać piorunochrony? Cóż, kiedy oto w tej wiosce piorun trzasnął w chatę gospodarza, tuż obok słupa mającego ją chronić, ustawić i utrzymać w stanie dobrego funkcjonowania piorunochron jest rzeczą tak skomplikowaną i kosztowną, że opadają ręce i z fatalizmem właściwym temu krajowi stawia się gromnicę w oknie, odmawia 4-ry ewangielię i poleca obejście Bogu.

Grady sieką warzywo i kładą zboże, nad Naroczem huragan przeleciał podnosząc fale wysokie jak na morzu. Olbrzymie jezioryszcze ryczało jak lew. Złote pioruny biły w ciemne wody.

Jak będą kolonie pożar nie będzie taki straszny, bo spali się tylko jedno obejście, ale co się stanie wtedy z organizacjami społecznemi? Ze strażą ogniową ochotniczą, która biegnie z pomocą na każde zawołanie? Trudniej będzie zebrać młodzież i wogóle życie społeczne, jakaś wspólnota, tak trudno wyrabiana w naszym włościaństwie, zaniknie chyba. Gospodarczo to ma być lepiej. Ale szkoda wycinania lasów, szkoda tych wsi, takich teraz czystych, śnieżysto białych od kwiatów jabłoni i liliowych od gęstych bzów, przenikających zapachem powietrze. Po wiosce biegają dzieci wolne już od nauki. Niedawno miały Święto Pieśni w Komajach, gdzie się szkoły popisywały, były wycieczki nad jeziora autobusem lub piechotą; potem opisują to piękną kaligrafią w zeszytach, słowami konwencjonalnymi, ale które świadczą że widzą i wiedzą wszystko, co było godne uwagi w wycieczce. Tu przyniosą kwiaty i złożą wianuszki na grobie powstańca, tam oglądają sieci, nad jeziorem, poznają najbliższe strony i marzą o wycieczce do Wilna. Na zakończenie roku urządzają wystawy. Czysto, biało, robótki, narzędzia z drzewa, rysunki, niektóre z przebłyskiem talentu. Dzieci roześmiane, obyte, domagają się książek do czytania. O czym? O wszystkim. Chcą i bajek i o zwierzętach, o dawnych czasach i o dzieciach. Znaczna przewaga dziewczynek. Takie teraz roczniki.

Gmina Komaje podnosi się stopniowo na coraz wyższy poziom. Miasteczko, które się też częściowo rozparceluje na rozległych ziemiach właściciela p. E. Czechowicza, jest holenderskiej czystości. Pobielone „od stóp do głów". Dwie kooperatywy, kilka kramek, fryzjer, apteka, „punkt sanitarny" bodaj najlepszy w powiecie, z doktorem oddanym swemu zawodowi, piękna szkoła 6-cio oddziałowa, dokończona zeszłego roku. Gmina dopomina się usilnie by utworzony został 7-my oddział, tyle wydali pieniędzy (przeszło 30 tys.), chcą by ich dzieci mogły tu kończyć, a nie wędrowały aż do Hoduciszek. Słusznie, należy się to komajskiej gminie. Wszak ma stawiać drugą szkołę dwu oddziałową pomiędzy parcelującemi się wsiami.

Zielonym dachem świeci duża szkoła, szarym kończący się Dom ludowy na miejsce dawnej rudery, będącej schroniskiem służby kościelnej. Mają być zakonnice-katechetki, dzieciniec (przedszkole), biblioteka, jedna, b. duża jest przy gminie. Jakieś formalności z planami powstrzymują budowę. Gdybyż te papierki kancelaryjne nie tamowały życia kulturalnym zamierzeniom zacnego proboszcza ks. Łoszakiewicza. Na rynku ma stanąć strażnica pożarowa z ogródkiem i placykiem ćwiczeń. Parcelę podarował dziedzic Komaj, p. Czechowicz. Wszystko się rusza, tworzy nowe formy życia, szuka pomocy dla pracy ludzkiej i w tym stara się zatracać niepokój o najbliższą przyszłość. Podświadomie każdy za każdym projektem lub czynnością słyszy w głębi mózgu krwawe pytanie: „A jeżeli wojna?" No cóż? Tak samo ma prawo i rację pytać się „A jeżeli śmierć". Tylko ta duża różnica: śmierć jest nieunikniona, każdy ku niej idzie, nie daje przywilejów, zaś wojna jest indywidualnie i zbiorowo nie tylko potwornym absurdem rękami ludzkiemi narzuconym sobie, ale jest największą niesprawiedliwością, zgęszczoną przypadkowością śmierci, jest dla zwycięscy i zwyciężonego taką klęską i na tak długo, że zrozumieć nie można jak ludzie mogą o niej myśleć i ku niej dążyć. O ile bo nie jest wojna o własną niepodległość, która jest rdzeniem życia narodu.

Więc gdy w upalne dni płyną fale zapachów jaśminu i peonii, gdy świerszcze i ptaszki świergocą wśród zieleni, dzieci śpiewają beztrosko, a wesołe psy brodzą w szemrzącej rzeczce, udręczona myśl pyta a co za miesiąc? Za dwa? Nieprzeniknione ciemności okrywają nasz dzień jutrzejszy, i to chyba jest największą udręką człowieka.

Hel. Romer.

Nożycami przez prasę

PRZED ANGIELSKO - ROSYJSKIM POROZUMIENIEM.

Prasa niemiecka triumfuje z powodu wciąż przedłużających się pertraktacyj angielsko-rosyjskich. „Czas“ uważa, że radość ta jest przedwczesna.

Prasa niemiecka uderza, jak się tego można było spodziewać, w triumfalne tony „Zimny prysznic w Moskwie“, „Dotkliwa klęska polityki okrążania“ oto tytuły, które pisma Trzeciej Rzeszy nadają swym doniesieniom o rokowaniach moskiewskich.

Triumf ten wydaje nam się jednakowoż przedwczesny. Sądzimy bowiem że upór rządu moskiewskiego nie wynika bynajmniej z jakiejś zasadniczej niechęci do wiązania się z mocarstwami zachodu, a jedynie z dążeniem do maksymalnego wyzyskania pomyślnej koniunktury, którą Rosja zawdzięcza przynajmniej częściowo dość nieopatrznej taktyce swych zachodnich partnerów i szkodliwemu naciskowi, jaki na rząd brytyjski wywiera poważny odłam tamtejszej opinii.

Zdaje się jednak, że główną rolę grają tu sprawy Dalekiego Wschodu.

ZŁY STAN MOTORYZACJI SOWIECKIEJ.

Inaczej tłumaczy zwłokę moskiewską „Regnius“ w „Nowym Dzienniku“ Rosja według R. jest po prostu nie przygotowania do wojny.

Nacjonalistyczne nastroje podniecane są przez sfery oficjalne. W całej Rosji sowieckiej odbywają się obecnie wielkie uroczystości z okazji 230-lecia bitwy pod Połtawą, gdzie Piotr Wielki zwyciężył Szwedów. Czyni się wszystko by wzmocnić nacjonalistyczne, „wielkorosyjskie“ nastroje i umocnić wolę walki w obronie ojczyzny. Kierownicze sfery zdają sobie sprawę, że konflikt wybuchnie albo tylko z Japonią, albo też z Japonią i Niemcami. A mimo to istnieją wahania co do podpisania paktu z Anglią i Francją, by przez to samo nie przyśpieszyć akcji Japonii i Niemiec. Rosja sowiecka jest nie przygotowana obecnie do wytrzymania ataku z dwóch frontów. Nowa akcja prowadzona na wsi celem wzmocnienia gospodarstwa kolektywnego. działalność zmierzająca do przerzucenia dużej części ludności chłopskiej na Daleki Wschód, osłabia możliwości prowadzenia akcji wojskowej. Należy zaznaczyć, że właśnie niedawno rozpoczęła się w Rosji sowieckiej wielka akcja podniesienia wartości motorów, aeroplanów, traktorów i że ujawniono wielkie nadużycia w tej dziedzinie. Codziennie ogłasza „Prawda“ materiały w sprawie tych nadużyć. Fakty te muszą doprowadzić do konkluzji, że kraj nie jest przygotowany technicznie do akcji wojennej.

W takiej chwili było by wygodnie nie mieszać się do spraw europejskich, pozostać w pozycji neutralnej, przeczekać światową burzę.

Zagadkowo wygląda również Daleki Wschód.

W prasie pojawiły się wiadomości, że Moskwa już skorzystała z sytuacji i zaatakowała armię japońską na granicy mandżurskiej. Wiadomości te nie są dokładne. Tylko armia japońska donosi o zwycięstwach w walce z sowiecką flotą powietrzną. Prasa sowiecka na razie milczy? Jedno jest jasne: nawet mała kontrakcja armii sowieckiej w Mandżurii i w Mongolii musi osłabić działalność japońską we wschodniej Azji.

Czy jednak walki w Mandżurii nie są dywersją rosyjską na korzyść Anglii? Kto wie, czy Blok Demokratyczny nie został już zawarty konspiracyjnie?

„MUSIMY ROZWIJAĆ STOSUNKI“ HANDLOWE Z LITWĄ.

Pod ta... ...ułem „Goniec Warszawski“ zamieszcza artykuł poświęcony polsko-litewskiej wymianie.

Myśl o zacieśnieniu między Polską a Litwą węzłów dobrego sąsiedztwa łączy się z problemem nawiązania możliwie najwydatniejszych stosunków handlowych, które na razie są nikłe i bez większego znaczenia.

Łatwiej jednak organizować wymianę wielu innych wzajemności, niż poprzez kompleksy zależności gospodarczych i politycznych wyrąbać chodniki odpowiadającej obu państwom wymiany handlowej.

Rekompensatą w dużym stopniu mógłby służyć za nabywanie polskich wytworów przemysłowych, napływ letników z Polski do nadmorskich miejscowości litewskich. Nasze wybrzeże morskie jest zamałe, litewskie zaduże. *I.*

Goebbels prorokuje

nowe zaskoczenie świata przez Hitlera

Na jednej z ostatnich odpraw propagandowych min. Goebels oświadczył, że mimo zewnętrznych cech odprężenia, sytuacja międzynarodowa jest w dalszym ciągu napięta i w najwyższym stopniu niepewna. Goebbels wspominał, że na podstawie ostatnich swoich rozmów z kanclerzem Rzeszy może jednak zapewnić słuchaczy, że „polityczny i strategiczny geniusz Hitlera znajdzie już w niezadługim czasie jedno z tych niezawodnych i mądrze obmyślanych posunięć, którymi od r 1935 wprawiał cały świat w zdumienie, zaskakując całkowicie swoich przeciwników“. Min. Goebbels nie wątpi, że przygotowane przez kanclerza Rzeszy zaskoczenie, da Niemcom nowe, nawet dla najbliższych współpracowników nieoczekiwane sukcesy.

Na odprawie tej Goebbels omówił również skutki przegranej wojny.

Państwo, które przegra, wyjdzie z wojny zdruzgotane. Regenaracja moralnych i biologicznych sił narodu pokonanego, dokonywać się będzie tak powoli, że państwo zwyciężone w tej wojnie przestanie na długie lata odgrywać jakąkolwiek rolę w polityce światowej.

Dlatego Niemcy przegrać tej wojny nie mogą.

„Będziemy wojnę naszą, owiadczył Goebbels, wojnę o „niemieckie prawo do życia“, „o naszą przestrzeń życiową“ prowadzić z całym świadomym okrucieństwem, aby pokonani przez nas przeciwnicy nigdy już przeciwko sile niemieckiej powstać nie mogli“.

Ratownictwo w katastrofach łodzi podwodnych

W kesonie znajduje się miejsce dla 6—7 ludzi...

Straszne katastrofy, jakim uległy ostatnio trzy łodzie podwodne: amerykańska „Squalus“, angielska „Thetis“ i francuska „Phénix“ zwracają uwagę na problem ratownictwa w podobnych wypadkach. Dawny system pomocy w przypadkach zatonięcia łodzi polegał na usiłowaniu wydobycia ludzi wraz z załogą na powierzchnię. Los ludzkich istnień był ściśle związany z losem samego statku. Zazwyczaj chodziło o wydobycie łodzi przed całkowitym wyczerpaniem zapasu tlenu, niezbędnego dla utrzymania przy życiu ludzi, znajdujących się wewnątrz. System ten okazał się jednak zgubny ze względu na zwłokę.

Nowoczesne ratownictwo polega na ratowaniu załogi. Amerykański „Squalus“, z którego wnętrza wydobyto 33 ludzi przy pomocy tzw. dzwonu podwodnego zwraca uwagę na ten przyrząd, który w zasadzie swej nie różni się niczym od zwykłego kesonu, używanego przy stawianiu fundamentów budowli wodnych, jak mosty, molo portowe, czy latarnia morska.

Taki keson, którego nazwa pochodzi od francuskiego „caison“ — skrzynka, datuje się z roku 1841. Zbudowany przez inż Triger, a ulepszony przez Colomba i Carre, keson był początkowo prostą rurą teleskopową, w której utrzymywano ciśnienie wyższe od ciśnienia wody, znajdującej się nazewnątrz. Z czasem do rury tej dobudowano nową część w formie komory, połączonej z resztą aparatu za pomocą rodzaju śluzy, hermetycznie zamykanej. Człowiek, który miał pracować w kesonie, wchodził najpierw do górnej części, a po jej zamknięciu otwierała się śluza, dająca wstęp do dolnej części kesonu. Miało to na celu przystosowanie organizmu do podniesionego ciśnienia, znajdującego się w dolnej części rury.

Dzwon podwodny, przeznaczony dla ratownictwa statku podmorskiego, ma prawie identyczną konstrukcję. Różnica polega na tym jedynie, że keson ratowniczy zostaje zanurzony przez dźwig, znajdujący się na statku przeznaczonym dla akcji ratunkowej. Nurek, znajdujący się w kesonie, ma za pierwsze zadanie pokierować tak dzwonem, aby osiadł on na klapie wylotowej statku. Jest to zadanie dość trudne, ponieważ ruchy fal mogą łatwo znieść dzwon w bok, a wtedy trzeba go po raz drugi podnosić i zanurzać powtórnie, zaś każda chwila zwłoki jest tutaj kwestią życia ludzkiego. Do zanurzenia kesonu trzeba wprowadzić do jego dolnej części pewną ilość wody, która następnie mechanicznie się usuwa, pogrążając keson przy pomocy specjalnego balastu. Po zetknięciu się dolnej części dzwonu z klapą zatopionego statku, usuwa się wodę z tej części kesonu za pomocą sprężonego powietrza.

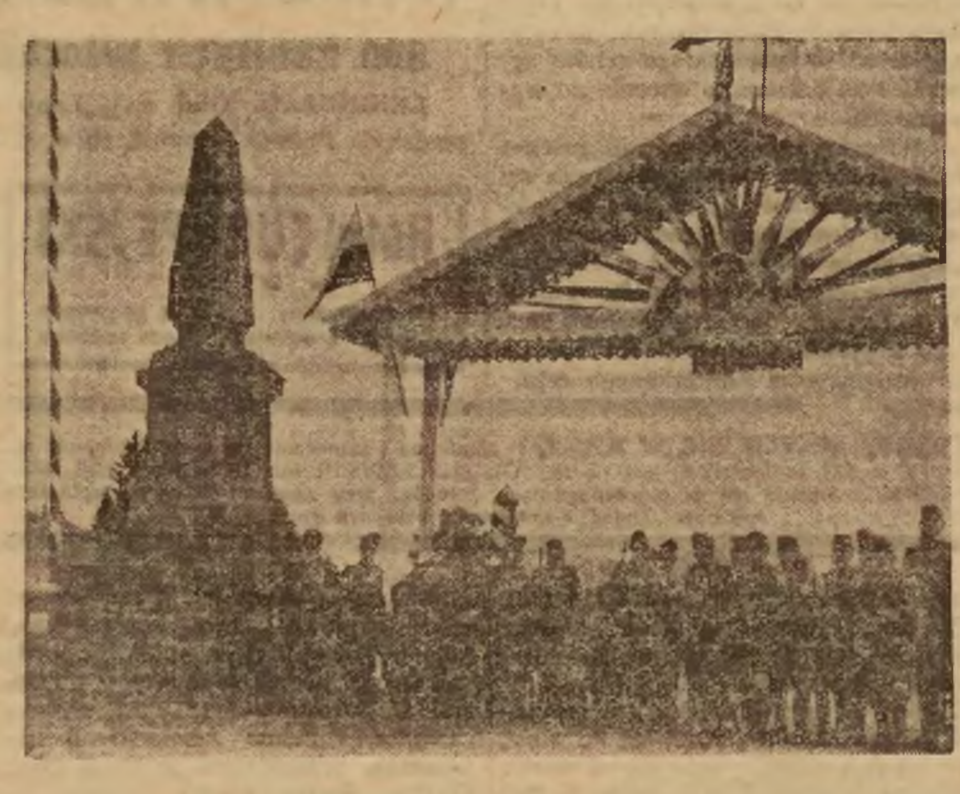
Teraz następuje proces przytwierdzania kesonu do części zatopionej łodzi nad włazem do jej wnętrza. Kiedy wreszcie zostaje wykonana ta czynność przy pomocy potężnych mutr, można już przystąpić do otwarcia włazu i rozpoczęcia właściwej akcji ratowniczej. Trzeba tylko jeszcze wyrównać różnicę ciśnień powietrza w kesonie i we wnętrzu statku, co odbywa się przy pomocy specjalnych urządzeń.

W kesonie znajduje się miejsce dla 6—7 ludzi. Po umieszczeniu we wnętrzu dzwonu rozbitków, właz zostaje zamknięty, dno dzwonu odłączone od klapy włazowej, nurek daje sygnał „do góry“ i dzwon powoli wychodzi na powierzchnię. Po odstawieniu uratowanych na pokład statku, następuje zmiana nurka, dzwon zostaje ponownie zanurzony i akcja ratownicza postępuje naprzód.

Dzwon ratowniczy jest obliczony na ciśnienie około 10.000 kg na cm kw. Może się on zanurzyć na głębokość 100 metrów, która odpowiada granicy oporów najcięższego skafandra. Marynarka amerykańska posiada 5 takich kesonów. Do akcji ratowniczej używa się statków lekkich, o wyporności ok. 850 ton i szybkości ok. 15 węzłów/godz.

Największą trudność w ratownictwie statków podwodnych jest to, że niestety nie zawsze można oznaczyć miejsce katastrofy. Ratunek załogi zatopionej łodzi zależy od kilku czynników: przede wszystkim od dokładnego miejsca wraku, dalej od stopnia spokoju morza, wreszcie od położenia łodzi. Ten wzgląd jest niezmiernie ważny, ponieważ można przystąpić do akcji ratunkowej tylko wtedy, kiedy łódź spoczywa na dnie zupełnie poziomo. Nawet przy 20 stopniach odchylenia od poziomu ratunek jest już niemożliwy, ponieważ dzwon nie może przywrzeć do powierzchni zatopionego statku. Ten fatalny układ zatopionej „Thetis“ zadecydował właśnie o strasznej śmierci 103 ludzi, których nie można było uratować tylko dlatego, że łódź osiadła na dnie w pozycji skośnej. *Om.*

Uroczystości polsko-węgierskie na Przełęczy Tucholskiej



Pluton żołnierzy węgierskich na granicy polsko-węgierskiej na Przełęczy Tucholskiej, podczas uroczystości zbratania polskiego i węgierskiego Związku Myśliwskiego w dniu 25 czerwca.

Kamień ofiarny z IX—XI w.

Na przedmieściu Białegostoku, tzw. Słobodzie dokonano niezmiernie ciekawego odkrycia przedhistorycznego. Właściciel jednej z położonych tam działek rolnych przypadkowo odsłonił tkwiący w torfie osobliwy głaz w kształcie niezupełnie regularnego prostopadłościanu. Zaprzestał kopania i zawiadomił odpowiednie władze o swoim odkryciu. Niezwłocznie udał się na miejsce delegat Państw. Muzeum Arch. w Warszawie na woj. p. A. Klein i rozpoczął dalsze, już metodyczne kopanie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to kamień ofiarny. Ma on 1 m 14 cm dług., i 75 cm szer. Spoczywał na podłożu z twardej popielatej glinki, zagłębiony w niej ok. 20 cm, z której wystawał jeszcze do 55 cm wys. Podłoże głazu dokoła niego było wybrukowane połupanym kamieniem połupanym dość równo, tak że odłupana strona każdego kamienia — odwrócona była do góry i bruk składał się niby z gładkich płytek. Pas bruku dokoła kamienia miał przeciętnie 50 cm szer., najszerszy był od strony zachodniej, przy czym należy dodać, że ten domniemany kamień ofiarny był ułożony z zadziwiającą dokładnością według stron świata. Krótsza jego oś wskazywała dokładnie wschód i zachód, dłuższa — północ i południe.

Boki głazu mają na sobie wyraźne ślady ociosywania, wierzch jest nieco zwietrzały, może od ognia ofiarnego, może dzięki wpływom atmosferycznym. Zważywszy, że głaz tkwił w torfie, w warstwie prawie 80 cm, można przypuszczać według wieku tego torfu, że znalezisko pochodzi z IX—XI w. po Chrystusie.

Pół żartem, pół serio

Teoria względności

— Wiesz moja droga, po wypiciu paru kieliszków koniaku wyglądasz o wiele lepiej niż zwykle-...

— Ależ ja wcale nie piłam!

— Ale ja piłem!

Komikuła

— Jak tam u pana z klientami? Dobra frekwencja?

— Przeważnie orientaliści!

— Cudzoziemcy?

— Nie, ludzie, którzy chcą się... zorientować co do cen...

Chwila refleksji

Warszawskie „ABC“ donosi o tym, jak to niejaki Józef Machowski — analfabeta — nabrał stu ludzi na sumę trzydziestu tysięcy złotych.

Czyż warto w takim razie się uczyć?...

* * *

Ponieważ już jesteśmy przy nauce, przytaczamy z „Kuriera Polskiego“ kilka „zadumanych“ uwag na temat stosunku profesorów do słuchaczy:

Im mniejszy autorytet naukowy, tym więcej się puszy.

* * *

Młodzież studiująca dobrze wyczuwa różnicę pomiędzy profesorem najbardziej wymagającym a groźną i wyniosłą profesorską pałą.

* * *

Na Akademii platońskiej widniał napis: „Wstęp niematematykom wzbroniony“. W niektórych uczelniach należy wywiesić napis zmieniony: zamiast „niematematykom“ powinno być „zbirom“.

* * *

O wielu profesorach można wydać opinię nienajlepszą: taką, mianowicie, jaką wypowiadają o sobie wzajemnie.

Dobry żart

Z prasy ostatnich dni:

Na dobry pomysł wpadł pewien obywatel włoski, który oczywiście anonimowo przesłał do redakcji „Tribuny“ papugę mówiącą po niemiecku. Papuga wypuszczona z klatki usiadła na biurku redakcyjnym i skrzeczącym głosem zaczęła się wydzierać. „Hier spricht Goebels, Danzig ist deutsche Stadt, Danzig ich deutsche Stadt.. ha, ha, ha“. Śmiech papugi wywarł na obecnych redaktorach przygnębiające wrażenie. Ptaka co prędzej usunięto z redakcji

Policja poszukuje anonimowego ofiarodawcy, rzekomo celem zwrócenia mu papugi.

Dobry żart tynfa wart... Niestety, przysłowie to nie obowiązuje w państwach totalnych. Tam: dobry żart... obozu koncentracyjnego wart...

Krwawa noc Niemiec

Jak Hitler rozprawił się z Roehmem

Dzienniki przypominają krwawą noc Niemiec z 30 czerwca 1934 r., kiedy to wymordowani zostali Roehm i towarzysze. „Republika“ tak przedstawia przyczyny i przebieg masowego mordu:

„W początkach czerwca 1934 roku odbyła się bardzo dramatyczna rozmowa w cztery oczy między Hitlerem a Roehmem. Hitler apelował do szefa oddziałów szturmowych, aby w obliczu nadciągających wydarzeń w związku z bliską śmiercią Hindenburga, nie powodował rozdźwięków z armią. Roehm odpowiedział na to, że bardzo mu przykro, ale nie spodziewał się, że kanclerz tak drży przed swą armią. W razie czego Roehm oddaje mu do dyspozycji trzy miliony szturmowców. Ale Hitler dziękuje za tę pomoc.

Wkrótce po rozmowie z Hitlerem szef szturmówek Ernest Roehm wyjechał na urlop zdrowotny do kąpieliska Wiessee i zamieszkał w sanatorium „Hanselbauer“. Przebywał tam na kuracji również Heines.

Już wtedy otoczeni byli oni misterną siecią szpiegów. Specjalni wysłannicy „Gestapo“ otrzymał rozkaz nie spuszczania oka z całej tej grupy, do której należeli Roehm, Schleicher, Strasser, Papen i inni. Akcją inwigilacyjną kierował osobisty przyjaciel Roehma — Heinrich Himmler, obecny szef „Gestapo“, który dobrał sobie do pomocy dwóch zaufanych kolegów: jednym z nich był Heydrich, a drugim Wilhelm Lutze.

I oto nadszedł dzień 30 czerwca... O godzinie drugiej w nocy Hitler wraz z Goebbelsem i kilku zaufanymi ludźmi odlecieli samolotami do Wiesse, gdzie Roehm korzystał z dobrodziejstw kuracyjnych. Sanato-[illegible] tkwi jeszcze po w głębokim śnie. Hitler aresztuje wszystkich po kolei, wyciągając każdego z łóżka. Pierwszy został aresztowany hr. Spertl, jeden z przywódców szturmowych. Widząc co się święci, hrabia Spertl próbuje wyciągnąć rewolwer, lecz zostaje szybko skrępowany.

Aresztowania nastąpiły w zupełnej ciszy. Świadkowie twierdzą, że Roehm nie wyrzekł ani słowa, gdy dowiedział się z ust Hitlera, że za chwilę będzie stracony.. Ilu ludzi padło trupem tej nocy — nie wiadomo... Oficjalnie mówi się o kilkudziesięciu ofiarach krwawej zemsty, ale jedna z agencyj amerykańskich doniosła, że w samym tylko Monachium rozstrzelano bez wyroków sądowych 122 osoby...“.

„Noc krótkich noży“, urządzona wśród własnych przyjaciół i towarzyszy, wstrząsnęła sumieniem świata.

Ale ta potworna i masowa zbrodnia ugruntowała w Niemczech władzę opartą na policyjnej przemocy.

Do czasu.

200 milionów złotych na F. O. N.

z inicjatywy Wilnian

Wczorajsza prasa wileńska opublikowała enuncjację treści następującej:

Obrączki na F. O. N.

Miesiąc temu grupa absolwentów i asystentów USB wydała odezwę, wzywającą Wilnian do składania na FON obrączek, pierścionków i innych kosztowności. W odezwie tej, noszącej charakter otwartego listu do gen. Berbeckiego, projektodawcy proszą generalnego komisarza Pożyczki Przeciwlotniczej o wypuszczenie żelaznych standaryzowanych obrączek i pierścionków, które Społeczeństwo Polskie będzie nosić z ochotą zamiast dotychczasowych złotych. Celem usunięcia obiekcyj natury religijnej, z jakimi mogą spotkać się zbierający podpisy, wspomniana grupa zwróciła się do ks. kanonika Adama Sawickiego, kanclerza Kurji Metropolitalnej, o moralne poparcie i otrzymała zapewnienie, że obrączki żelazne duchowieństwo poświęci w kościołach. Całkowitą aprobatę uzyskano w Województwie i Inspektoracie Armji. Listy do zadeklarowania obrączek złotych i wszelakiego rodzaju klejnotów na FON posiadają: ks. Romuald Świrkowski, dyrektor Instytutu Akcji Katolickiej, ks. Piotr Śledzlewski, p. kpt. Pittner Józef, komendant podokręgu Związku Strzeleckiego, p. Piasznik, prezes Drużyn Maszynistów w Wilnie, p. Zawartko, prezes Drużyn Konduktorskich w Wilnie z osób prywatnych: p. lekarz-dentysta Wojszwillówna, p aspirant Policji Państwowej Wilczyński, p. Ignacy Legun, ppor. rez. i sekretarz Sądu Pracy w Wilnie, p. Trusewicz, ppor. rez. i urzędnik Izby Skarbowej, p. Wacław Wilczyński, podch. rez. i student USB, ponadto wysłano listę p. ppłk. Kardasiewiczowi, dowódcy Batalionu KOP Orany oraz p. Stanisławowi Juszkiewiczowi, nauczycielowi szkoły powszechnej w Smorgoniach. Dano odezwy miejscowym władzom Obozu Zjednoczenia Narodowego, Stronnictwa Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej i Klubu Demokratycznego.

Chodzi o to, aby jak najwięcej zebrać podpisów ofiarodawców i to w jaknajkrótszym czasie. Akcja winna być prowadzona równolegle do zbiórki złomu, systematycznie, bez wszelkich improwizacyj, kręgami swymi powinna objąć całą Polskę. Inicjatywa grupy absolwentów i asystentów USB posiada znamiona przemyślenia i koordynacji, ponieważ jej przedstawiciel, p. Władysław Fabiański, jest jednocześnie członkiem Sekcji Propagandy Obywatelskiego Wojewódzkiego Komitetu FON w Wilnie, którego przewodniczącym jest p. płk dypl. Bohusz-Szyszko. Aczkolwiek Skarb Państwa Polskiego, według danych Biura Ekonomicznego Ligi Narodów z r. 1938 posiadał 51 miljonów złotych dolarów, a więc 3 razy więcej, niż skarb Rzeszy niemieckiej, to jednak stał w tyle za Japonią (97 mil. dol.) i Włochami (114 mil. dol.), nie mówiąc o naszych sojusznikach: Anglii (1570 mil. dol.) i Francji (1435 mil. dol.). 5 milionów obrączek i 2 i pół miliona pierścionków powinny dać od 150—200 milionów złotych Skarbowi Polskiemu

A więc wszyscy Polacy i wszystkie Polki składają obrączki i pierścionki na FON, tak jak to zrobiono w czasie wojny polsko-bolszewickiej, jak to uczynili niedawno oficerowie i podoficerowie pułku ułanów na Śląsku i ich żony.

Żelazo, noszone na palcach Polaków, będzie symbolem prawdziwej miłości Ojczyzny i ustawicznego dążenia do zwycięstwa ducha nad ciemnymi mocami brutalnej materji. My, Wilnianie, wzywamy Naród Polski do gromadzenia rezerw złota polskiego.

Za grupę absolwentów i asystentów USB Halina Turska, Wacław Cimochowski, Władysław Fabiański.

Wilno, dn. 25 czerwca 1939 r.

Dowiadujemy się, że w tej chwili z inicjatywy wymienionych wyżej osób, nie jest prowadzona bynajmniej jeszcze akcja zbiórki obrączek, a tylko zbieranie deklaracyj, że obrączki zostaną złożone w **razie potrzeby** na ręce upoważnionych osób. Deklaracja nosi charakter podpisu na liście adresowanym do p. gen. Berbeckiego treści następującej:

W swoim czasie zgłoszono się do Wodza Naczelnego z ofiarą obrączki na FON. Marszałek Śmigły Rydz, wzruszony dowodem gotowości obywatelskiej, odparł, że Polska nie potrzebuje jeszcze takich darów. Chwilą obecna zwielokrotniła potrzeby Skarbu Państwa na zwiększenie floty powietrznej, artylerii przeciwlotniczej, a przede wszystkim rezerw złota polskiego, które zadecyduje w ostatecznej rozgrywce orężnej. Społeczeństwo wileńskie pragnie w najszerszym zakresie przyczynić się do zwiększenia rezerw złota, ofiarowując swoje obrączki. W związku z tym prosi, aby Szanowny Pan Generał zechciał zarządzić wypuszczenie żelaznych obrączek standaryzowanych, któreby ofiarodawcy mogli poświęcić w kościołach i nosić ku chwale Boga i Ojczyzny. Z radością staniemy się uczestnikami akcji, której zadaniem będzie otoczyć Polskę łańcuchem obrączek, zanim zaczniemy zbierać trofea na polach walk.

*Niżej podpisani pragną zamienić swoje obrączki złote na żelazne. Jednocześnie apelują do całego narodu, aby zwiększał zapas złota polskiego **składając na FON obrączki i wszelkie kosztowności. Ręka matki i ojca, która będzie nacechowana żelazem, znajdzie większą miłość u dzieci i szacunek u rodaków.***

Piękna inicjatywa zdaniem naszym da tylko o tyle zamierzony wynik, a więc owe około 200 milj. złotych w złocie, o ile zostanie odpowiednio ujęta organizacyjnie. Kilka osób, wymienionych w enuncjacji podpisanej przez przedstawicieli grupy absolwentów i asystentów, nie posiada fizycznej możności zebrania nawet nikłego procentu odpowiednich podpisów i deklaracyj nie tylko od kilku milionów osób w Polsce, ale nawet od kilkudziesięciu tysięcy w Wilnie. A przecież jeżeli akcja ma przynieść zamierzony skutek musi objąć wszystkich. Wydaje się, że tę inicjatywę pod względem organizacyjnym powinny ująć w ręce Obywatelskie Komitetu FON same, albo przez specjalnie zorganizowane sekcje z inicjatorami na czele.

W każdym razie wydaje się niecelowe i niemożliwe prowadzenie akcji zakrojonej na tak wielką skalę bez odpowiedniej organizacji! **Sic.**

Na FON

Przed kilku tygodniami podjęta została z inicjatywy Oddziału Wileńskiego Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski akcja na Fundusz Obrony Narodowej wśród żydowskiej młodzieży szkół średnich w Wilnie.

W dniu 21 bm. Pan Wojewoda Rakowski przyjął delegację grona dyrektorów szkół średnich w Wilnie w osobach p. p. dr Adolfa Hirschberga i inż. Mateusza Szrajbera wespół z wiceprezesem Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski por. rez. Jakubem Szafferem. Delegacja wręczyła p. wicewojewodzie czek na złotych 1.669,45 jako dotychczasowy rezultat zbiórki, przeprowadzonej na FON przez młodzież następujących zakładów:

„Pomoc Pracy“, Prywatne Kursy Nauczycielskie i Seminarium Ochroniarskie „Tarbut“, Gimnazjum Tuszyja, Gimnazjum Oświata, Gimnazjum Tarbut i Szkoła Powsz. Nr. 2, Gimnazjum i Seminarium im. dra Czarno, Prywatne Męskie Liceum Mechaniczne, Kursy Handlowe Juliana Sternberga, Gimnazjum ŻCKO, Prywatna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego „Commercium“.

Jednocześnie delegacja wręczyła Panu Wicewojewodzie rezolucję dyrektorów wspomnianych szkół, która przewiduje kontynuowanie zbiórki do stycznia 1940 roku celem zdobycia środków na zakupienie ckm.

Pan wicewojewoda podniósł poważny rezultat zbiórki i wyraził delegacji podziękowanie dla dyrektorów i inicjatorów akcji, w szczególności dla młodzieży.

Zł 10 p. Stanisława Witkowska.

Święto Piotra i Pawła spędzamy w Trokach

W ramach obchodu „Dni Morza“ w Trokach 28 bm. w godz. wieczornych ognie sztuczne i dancink w Schronisku LMK, w dn. 29 o godz. 10 nabożeństwo w kościele Farnym i w kenesie karaimskiej, po nabożeństwie pochód na plac, gdzie zostanie wygłoszone przemówienie okolicznościowe. Następnie defilada łodzi i bezpłatne spacery łodziami LMK.

Wycieczka do Druskienik

Zapisy na wycieczkę do pięknej, uroczej miejscowości Druskienik przedłużone są o jeden dzień, a więc dziś upływa ostatni dzień zapisów. Koszty przejazdu wynoszą 5 zł 20 gr w obie strony. Odjazd w niedzielę 2 lipca o godz. 6 rano, powrót tegoż dnia wieczorem. Zapisy przejmuje biuro przy ul. Jagiellońskiej Nr 8, od godziny 9 rano do 19, tylko dziś.

Wieś uczy się budowania i instalowania odbiorników radiowych

Kurs przysposobienia radiowego w Baranowiczach

W dniu 26 bm. rozpoczął się w Baranowiczach 5-dniowy kurs przysposobienia radiowego dla gminnych instruktorów Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju z terenu woj. nowogródzkiego.

Kurs ten zorganizował Wojewódzki S. K. R. K. wespół z Rozgłośnią Baranowicką Polskiego Radia. Na kurs przybyło 73 słuchaczy rekrutujących się przeważnie ze wsi. W ich liczbie są między in. wydelegowani działacze wiejscy Obozu Zjednoczenia Narodowego i Związku Młodej Polski.

W pierwszym dniu trwania kursu — po rannej wszy św. — o godz. 13 m. 10 odbyło się uroczyste otwarcie, transmitowane pod kierownictwem dyr. J. Zapaśnika przez Rozgłośnię P. R. w Baranowiczach. Otworzył kurs przemówieniem powitalnym dyrektor miejscowej Rozgłośni p. Z. Cis-Bankiewicz. W imieniu wojewody nowogródzkiego, oraz we własnym, jako prezes Woj. Kom. Radiofonizacji Kraju powitał słuchaczy nacz. Tadeusz Runge. Następnie powitali słuchaczy krótkiemi przemówieniami przedstawiciel garnizonu, KOP u. burmistrz Baranowicz inż. Wolnik i przedstawiciel Okręgu Nowogrodzkiego OZN, Centralę reprezentował p. Delinikajtis.

Uroczystość zakończono wspólnym obiadem żołnierskim.

Trzeba tu podkreślić, że ogromnie ułatwiły zorganizowanie Kursu władze wojskowe przez udzielenie zakwaterowania w koszarach im. T. Kościuszki oraz wzięcie na swoje barki wyżywienia słuchaczy za minimalną opłatą (pokrywaną przez Polskie Radio), przy nadzwyczaj dobrym wikcie. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach mgr. Balicza, refer. pras. prop. Rozgłośni Baranowickiej.

Kursiści codzienne mają czas zajęty od godz. 6.30 rano do 9 m. 30 wiecz. Z godzin wykładowych największa ilość jest poświęcona zajęciom praktycznym. Celem kursu jest przygotowanie kadr instruktorów radiofonii, którzyby wadą i czynem szerzyli zamiłowanie do słuchania radia, a jednocześnie pomocą techniczną ułatwiali posiadanie i instalowanie odbiorników radiowych.

Należy tu zaznaczyć, że tego typu kurs przysposobienia radiofonicznego jest pierwszym w Polsce, a już od początku widać, będzie wzorem dla następnych.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Wydziału Rolniczego U. S. B.

We środę, 28 czerwca o godz. 10 odbędzie się w obecności przedstawicieli władz oraz organizacyj rolniczych poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu Wydzału Rolniczego przy ul. Zakretowej 23.

Poświęcenia dokona ks. proboszcz kościoła św. Filipa i Jakuba, Paweł Piekarski.

Rozpoczęcie budowy stało się możliwe dzięki udzielonej na ten cel dotacji z Fundacji —Żemłosławskiej.

Zebranie Zw. Hodowców Psów Rasowych w Wilnie

Komitet organizacyjny Wileńskiego Oddziału Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych, z terenem działania na woj. wileńskie i nowogródzkie, zaprasza wszystkich hodowców, właścicieli, amatorów oraz miłośników psów wszelkich ras do wzięcia udziału w Walnym Zebraniu Organizacyjnym 30 czerwca 1939 r. o godz. 18 i 18.30 w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej, ul. Ofiar na 2.

Kurjer Sportowy

Wyścig kolarski do polskiego morza

W dniu 26 czerwca rozpoczął się wyścig kolarski do morza polskiego. W wyścigu bierze udział 47 kolarzy, reprezentujących szereg klubów z całego kraju. Pierwszy etap wyścigu obejmuje trasę Warszawa—Brodnica, długości 186 km. Start kolarzy do polskiego morza poprzedziła defilada zawodników w Al. Niepodległości, w miejscu, w którym stała trumna Marszałka Józefa Piłsudskiego, 3-krotnego protektora w wyścigu do morza. Właściwy start odbył się z Golędzinowa.



Na zdjęciu — start kolarzy do polskiego morza.

Por. Jaroszewicz zdobył nagrodę wojewody A. Maruszewskiego

W dalszym ciągu wyścigów konnych na Pośpieszec nie mieliśmy specjalnie nic ciekawego. Publiczności rekordowo mała ilość. Poszczególne biegi nie były zbyt ciekawe ze względu na stosunkowo małą ilość startujących koni.

Wyniki przedstawiają się następująco:

Wojskowy bieg naprzełaj o nagrodę Korpusu Oficerskiego 23 p. ul. grodzieńskich. Pieniężna 300 zł Dystans 5000 mtr. 1) Zeus — por. Korwin-Kijuć, 2) Czupurna — por Pic de Replonge.

Gonitwa z płotami o nagrodę honorową Anny hr. Tyszkiewiczowej Pieniężna 600 zł. Dystans 2800 mtr. 1) Rarytas — por. Szmigiero, 2) Canzona — por. Wojnarowski, 3) Horda II — por. Szamota.

Gonictwa z przeszkodami o nagrodę honorową Woj. Artura Maruszewskiego. Pieniężna 900 zł. Dystans 2800 mtr. 1) Toreadore — por. Jaroszewicz, 2) Kapuś — kpt. Bylczyński, 3) Izolda III — por. Szamota.

Wojskowy bieg naprzełaj o nagrodę Korpusu Oficerskiego 14 p. ul. Jazłowieckich. Pieniężna 400 zł. Dystans 5000 mtr. 1) Eros — por Wojnarowski, 2) Zazula — por. Wołkowicz, 3) Elit — ppor. Jura.

Bieg naprzełaj Wiazynia. Nagroda pieniężna 500 zł. Dystans 500 mtr. 1) Kazik — rtm. Bohdanowicz, 2) — Żart — por. Chrząszcz.

Gonitwa z przeszkodami o nagrodę p. Mieczysława Bohdanowicza. — Pieniężna 500 zł. Dystans 3200 mtr. 1) Jenny — rmt. 2) Królowa — por. Wojnarowski, 3) Freja — kpt. Żwan.

Następny dzień wyścigów jutro.

Otwarcie schroniska L.T.P. nad jeziorem Narocz

Wyznaczony już został termin otwarcia schroniska Ligi Popierania Turystyki nad j. Narocz. Uroczystość odbędzie się 7 lipca. W dniu tym przyjedzie do schroniska nad jez. Narocz szereg zaproszonych gości na czele z władzami LPT.

Schroniska nad j. Narocz czynne już jest od dwóch tygodni i cieszy się wielkim powodzeniem. Warto nadmienić, że schronisko to posiada garaż na samochody. W ostatnich latach sporo przyjeżdżało nad Narocz turystów samochodami przeważnie ze Śląska. Teraz turyści ci będą mieli gdzie zatrzymać się.

Warszawa — Wilno

Piłkarska reprezentacja Wilna wyjedzie dziś do Warszawy na mecz międzymiastowy Wilno — Warszawa. Spotkanie to odbywa się o puchar Pana Prezydenta R. P.

Piłkarze wileńscy nie mają większych szans zwycięstwa. Wyjazd ich do Warszawy powinien być dobrym treningiem dla drużny WKS Śmigły, która walczy o wejście do Ligi. Dobrze się stało, że reprezentację Wilna stworzono wyłącznie z graczy WKS Śmigły.

Skład przedstawia się następująco: Czarski, Zawieja, Paszkiewicz, Urban, Bukowski, Wojciechowski, Marzec, Biok, Tumasz, Wilczek, Kłoda i Krawczyk. Z drużyną wybiera się razem trener st. sierż. Gąsiorek.

Mecz odbędzie się we czwartek 29 czerwca na boisku Polonii.

Regaty Wilno — Grodno na Wilii

W najbliższą niedzielę, 2 lipca w Wilnie odbędą się międzyklubowe regaty wioślarskie na Wilii z udziałem klubów wileńskich i grodzieńskich.

Regaty zapowiadają się bardzo interesująco. Startować będzie szereg młodych wioślarzy.

Cieszy nas bardzo, że dochodzą do skutku w tym sezonie regaty z udziałem zawodników z Grodna. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku na starcie stanie znacznie więcej wioślarzy, a wówczas będzie można może pomyśleć o zorganizowaniu regat w Trokach i wrócić do pięknych tradycyj sportowych, kiedy to w Wilnie odbywały się wielkie regaty międzynarodowe.

Wątpliwy udział Japończyków w igrzyskach olimpijskich

Rząd japoński zamierza zrezygnować — ze względu na trudności finansowe — z udziału swojej drużyny sportowej w letnich igrzyskach olimpijskich 1940 r. w Helsinkach.

Mimo to — Japoński Związek Pływacki jednogłośnie uchwalił wysłać swych czołowych pływaków na pływacki turniej olimpijski w Helsinkach. Uchwała ta jednak musi zyskać aprobatę rządu japońskiego, co wydaje się wątpliwe.

Ślub mgr. Władysława Wiro-Kiry

Wczoraj rano w kościele św. Ducha w Wilnie pobłogosławiony został związek małżeński zawarty między mgr. Władysławem Wiro-Kirem a p. Janiną Mazurkiewiczówną.

Władysław Kiro-Kiro znany jest szeroko w kołach sportowych Wilna jako doskonały hokeista, w swoim czasie reprezentant Polski i były bramkarz szeregu drużyn wileńskich.

Młodej parze na nowej drodze życia życzymy jak najwięcej szczęścia.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Dziś o godzinie 2.25 p.p.

rusza pociąg radiowy

Nadzwyczajny pociąg, uruchomiony dla nadmorskiej wycieczki członków i sympatyków Klubu Dziennikarzy i Publicystów Radiowych, opuszcza Wilno dziś o godz. 2,25 po południu, z peronu pierwszego.

Wszyscy uczestnicy podróży otrzymają do swej dyspozycji po jednej ławce z materacami. Jeżeli zabiorą ze sobą poduszeczki i koce, będą mieli wygodne spanie.

W składzie pociągu, który w Gdyni będzie zastępował wycieczce hotel, znajdzie się wagon rozrywkowy z estradą, na której odbędzie się rewia w wykonaniu zespołu „Piccolo" ze słynnym Jarem na czele. W przerwach — aparatura radiowa nadawać będzie muzykę taneczną.

Wycieczka spędzi nad morzem 3 dni (29 czerwca — 1 lipca) i dzień (2 lipca) w Warszawie.

Śródmieście Słonima znajduje się na cmentarzu

W trakcie kontynuowania robót ziemnych przy ul. Sienkiewicza w Słonimie natrafiono na znaczną ilość części kości i czaszek ludzkich. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że dzisiejsze przedmieście w Słonimie (ul. Mickiewicza i częściowo Sienkiewicza) stanowiły w czasach odległych obszerny cmentarz, położony w pobliżu kościołów SS. Niepokalanek i Kanoników Latareneńskich (dziś sobór prawosławny). Kierownictwo robót poleciło zebranie wykopalisk do specjalnych dwu dużych skrzyń, które zostaną zakopane na czynnych obecnie cmentarzach Słonima.

9 zagadkowych szkieletów ludzkich

W kol. Buńkowo, gm. woropajewskiej nad brzegiem Dzisny w czasie kopania piasku znaleziono na głębokości 60 cm 9 szkieletów ludzkich, z których 6 znajduje się w dobrym stanie. Nikt z okolicznych mieszkańców nie przypomina sobie aby w tym miejscu był kiedyś cmentarz. Dalsze kopanie na razie wstrzymano.

Grad wielkości włoskiego orzecha

huragan złamał 138 drzew

Na terenie wsi Dońce i Howczewo, gm. kuryłowickiej, pow. słonimskie- orzecha. Grubość warstwy gradu wynosiła od 10 do 15 cm. W czasie opadów gradowych towarzyszył huragan, który wyrwał z korzeniami i złamał 138 drzew w lesie hromadzkim. Zasiewy ozime i jare gromady Howczewo i Dońce zostały niemal całkowicie zniszczone.

Na wystawie elektro-mechanicznej w Katowicach



Rzut oka na tereny wystawy elektor-mechanicznej w Katowicach, w efektownym oświetleniu nocnym.

Żołnierz i rolnik fundamentem ojczyzny

Żołnierz polski czuwa stale nad spokojem i bezpieczeństwem Ojczyzny. Wojsko polskie stoi na straży naszej mocarstwowej wielkości, na straży naszych praw do wolnego i niepodległego bytu państwowego. Żołnierz polski w razie potrzeby piersią swoją zasłoni Polskę przed atakami wroga, a swoim karabinem potrafi wymusić u obcych posłuch i szacunek.

Wojsko polskie to zbrojne ramię narodu polskiego.

Rolnik żywi Polskę. Produkty, będące podstawą pożywienia szerokich mas narodu, są wytworami ciężkiego trudu chłopa. Rolnik codzienną pracą na swoim zagonie zaspakaja bieżące potrzeby żywnościowe narodu i tworzy zapasy na przyszłość, na wypadek nieprzewidzianych wydarzeń.

Ale chłop nie tylko żywi Polskę. Chłop będzie jej również bronił, gdy zajdzie potrzeba, gdy rozkaz Wodza wezwie go do szeregów, do walki o honor Ojczyzny. Wówczas chłop porzuci pług, porzuci sierp i kosę. chwyci karabin i stanie do walki z każdym wrogiem.

Żołnierz polski i chłop są z sobą ściśle zespoleni. Zespolenie to wynika nie tylko z faktu, że w razie potrzeby olbrzymia większość przywdzieje mundur i pójdzie z bronią na wroga, ale i z tego, iż w czasie pokoju wojsko składa się w przeważającej części z synów wsi.

To zespolenie żołnierza z rolnikiem jest wdzięcznym tematem, któremu Polskie Radio w swoim letnim programie poświęca bardzo dużo miejsca. Co więcej — zagadnienie to było jednym z podstawowych założeń, zgodnie z którym program letni Polskiego Radia był budowany.

Założenie to było nie tylko logiczną konsekwencją uczuciowego stosunku między żołnierzem a chłopem, stosunku, którego wyczyn wykuwały się na dobre przez 20 lat naszego niepodległego bytu, ale — co ważniejsze — było koniecznością, wynikającą z dzisiejszej rzeczywistości, domagającej się mocnego zespolenia społeczeństwa polskiego z Armią dla stworzenia jak najpotężniejszej zapory przeciwko wrogim zakusom. A przecież chłop stanowi 2/3 całego narodu polskiego. On więc przede wszystkim musi być z Armią zespolony najściślej.

Oczywiście — trudno wymagać, aby ścisłe zespolenie żołnierza z rolnikiem miało swój śmiało zarysowany wyraz w każdej pogadance, w każdej audycji radiowej. Takie audycje w krótkim czasie stałyby się nużące i w rezultacie nie spełniłyby swego zadania. Nie mniej wszakże w ogromnej większości audycyj słownych o charakterze ogólnym zespolenie żołnierza z rolnikiem, jako myśl przewodnia, występuje w postaci, trafiającej do serc szerokich rzesz radiosłuchaczy.

Polskie Radio, kładąc silny nacisk na ścisłe zjednoczenie społeczeństwa polskiego z wojskiem, przyczynia się do ogromnego wzmocnienia wartości obronnych państwa i wiary w ostateczne zwycięstwo oręża polskiego.

525-lecie Bractwa Strzelców Kurkowych



Delegacja Bractwa Strzelców Kurkowych w historycznych strojach, podczas przemarszu ulicami stolicy.

Straż pożarną przed kompromitacją uchronił... deszcz

Próby pożaru w Nieświeżu

Onegdaj o godz. 23 w nocy urządzono próbny pożar budynku starostwa. Zaalarmowana straż ogniowa stanęła w pełnym komplecie i rynsztunku, puszczono w ruch motopompę, rzucono węża do studni, lecz mimo szczerych chęci strażaków, ani jedna kropla wody nie spadła na starostwo. Przyczyną szwankowania całego aparatu były kardynalne błędy, których nie dostrzeżono — mianowicie: wąż w studni nie sięgał do powierzchni wody, nieszczelne połączenie sikawok, kurki regulacyj nezamknięte na amen. Wreszcie wśród ogólnego zamętu i wymyślań, otworzyły się upusty niebieskie i ulewny deszcz rozpędził strażaków.

Próba wypadła znakomicie, starostwo może się palić, nikt nie będzie przeszkadzał. Nawet straż ogniowa, zwana przez wszystkich „komandą pożarną"...

Wiadomości radiowe

POGADANKA DLA GOSPODYŃ WIEJSKICH

W sezonie bieżącym Rozgłośnia Wileńska nadaje 2 razy na miesiąc audycje, przeznaczone specjalnie dla gospodyń wiejskich. Dzisiaj właśnie, we środę, o godz. 20.25 usłyszymy drugą już pogadankę z tego cyklu. Helena Krzyżanowska mówić będzie o dziecińcach letnich na wsi.

BAJKA O TRZECH KRASNOLUDKACH.

We czwartek, 29.VI, o godz. 15.00 „Bajka o trzech krasnoludkach", w opracowaniu Edwarda Ciukszy, w wykonaniu ulubionego zespołu „Kaskada", niewątpliwie zainteresuje szersze koła słuchaczów. Stronę muzyczną audycji opracował Kazimierz Skinder.

UTWORY FORTEPIANOWE.

W piątek, 30 czerwca, o godz. 17.35 usłyszymy następujące utwory fortepianowe: 1) M. Rogera — Intermezzo op. 45, nr. 3, 2) Rachmaninow — Preludium C-dur, 3) Cl. Debussy — a) Preludium, b)) sarabanda, c) toccata, 4) M. Ravela — Alborada del grazioso. Wykona je utalentowana pianistka Adela Bayówna.

POGADANKA DLA ROLNIKÓW.

Co piątek, o godz. 20.25 Rozgłośnia Wileńska poświęca 15 minut na fachową pogadankę dla rolników. Dzisiaj Stanisław Surdacki mówić będzie na temat „Latem w Polsce".

Do Rzemiosła Chrześcijańskiego

16 i 17 lipca rb. odbędzie się w Częstochowie Ogólnopolski Kongres Rzemiosła Chrześcijańskiego pod hasłem: Rzemiosło w obronie Kraju.

Pożądanym jest by Rzemiosło Chrześcijańskie Ziemi Wileńskiej reprezentowane było na Kongresie jak najliczniej.

Biorący udział w Kongresie korzystają ze zniżek kolejowych ,co winno dodatnio wpłynąć na liczny udział rzemiosła w Kongresie.

Zapisy do dnia 2 lipca br. codziennie przyjmują: Związek Rzemieślników Chrześcijan w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 11 m. 9, od godz. 18—21, ewentualnie Izba Rzemieślnicza, ul. Gdańska 6, od godz. 8—14.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

16

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W więzieniu auclandzkim stracono przestępcę John'a Rolfe'a. W kilka dni po tym zamordowana została w tajemniczy sposób, w małym domku na przedmieściu — Lihan Grane „Tygrysica Lili", która była głównym świadkiem oskarżenia w procesie Rolfea. Równocześnie została uprowadzona jej wychowanka, Fleurette. Morderstwa dokonali prawdopodobnie z zemsty przyjaciele Rolfe'a — lecz policja daremnie szukała sprawcy. Po czterech m-cach przybywa do Anclandu ex-agent Scotland Jardu — wezwany przez Jimmy Cartera, zakochanego w zaginionej Flourette.

(Dalszy ciąg).

Nie kazała na siebie czekać. Piotr, który myślał, że zna kobiety, i był przygotowany na długie oczekiwanie, zdziwił się, widząc że wraca. Elżbieta urosła jeszcze w jego oczach, wykazując taką punktualność. Szli szeroką ulicą ku mostowi kolejowemu. Po obu stronach ciągnęły się domy, w rodzaju will letnich, otoczone pięknymi ogrodami, ze ścieżkami wśród nisko strzyżonej trawy, z rozłożystymi drzewami. Ludzie na ulicy było niewiele, i Hardinge miał wrażenie, że jest zupełnie sam z Elżbietą. Spojrzał ukradkiem na jej bladą twarzyczkę pod szerokim rondem kapelusza

— Pana bardzo interesuje ta sprawa? — zapytała nagle Elżbieta. Zdziwiła go jej intuicja, bo myślał, że umie dobrze ukrywać swe uczucia.

— No, rzeczywiście tak jest. Ale skąd pani o tym wie?

— Tak mi się wydało Policji nie udało się nic wykryć i teraz pan jest jak gdyby wystawiony na próbę.

— Tak jest. Ale to dowodzi wielkiej spostrzegawczości, że pani to zauważyła. Jest pani niebezpieczną osobą, będę się pani obawiał w przyszłości.

— Na pewno nie! — zaprzeczyła z nieco drwiącym uśmiechem.

Miała moc sprawunków do załatwienia, i nie śpieszyła się wcale. Hardinge myślał, co by też powiedzieli jego koledzy ze Scotland Yardu, gdyby zobaczyli go, jak wyczekuje przed sklepami i nosi paczki. Siostra jego byłaby niemniej zdziwiona, nie mogła go przecież nigdy namówić na towarzyszenie jej w podobnych wyprawach! Ale teraz sprawiało mu to wielką przyjemność, nawet gdy Elżbieta kazała mu czekać na siebie dwadzieścia minut przed pocztą, gdzie nadawała telegram.

Powrócili do domu na herbatę. Molly, siedząca przy oknie z robótką, ujrzała ich z daleka. Musiała właśnie wysłuchać długiego przemówienia, które miało ją przekonać, jak niemądrze było spodziewać się, że taki człowiek, jak Piotr Hardinge, wpadnie w jej matrymonialne sidła. To też, gdy ujrzała ich idących wolno, pochłoniętych rozmową, pochylonych ku sobie, Molly obróciła się do męża, który wyciągnięty na leżaku, z rękami pod głową, oddawał się błogiej obserwacji nieba, i zrobiła pogardliwą minę.

— O co idzie? — zapytał obrażonym tonem.

— Głuptasie! Wiedz o tym, że on już jest na wpół zakochany.

Na drugi dzień Hardinge dostał depeszę od Cartera:

„Wracaj zaraz. Niespodziewane wiadomości".

Uśmiechnął się, schował depeszę do kieszeni i poszedł poszukać swych przyjaciół. Nie mógł znaleźć ani Hugona, ani Molly, ale spotkał Elżbietę w bawialni. Miała na sobie duży kraciasty fartuch i ścierała kurz z pianina. Spojrzała na niego, policzki jej zaróżowiły się z lekka, a oddech stał się nieco szybszy.

— Czy pani *musi* to robić? — zapytał czując dziwne niezadowolenie na widok jej pracy. — Niech pani to rzuci, Molly z pewnością może sobie pozwolić na służącą, która by robiła tę głupią robotę! Hugo ma dosyć pieniędzy, a nie jest skąpy.

Roześmiała się.

— Ja lubię tę pracę. To mi dobrze robi.

— Ależ to robota dobra dla prostej dziewczyny!

— Doprawdy? Gdybyśmy te rzeczy zostawiły służącej, zniszczyłaby w ciągu miesiąca ten instrument. Stare powiedzenie zawiera dużo prawdy: Jeśli chcesz, żeby coś było dobrze wykonane — zrób to sam! Czy pan szuka Molly?

— Tak. Właśnie odebrałem depeszę i muszę wracać do Aucklandu.

Elżbieta przerwała robotę i spojrzała na niego przenikliwie.

— W tej sprawie?

Skinął głową.

— Tak. Bardzo mi to psuje szyki. Miałem nadzieję, że choć parę dni będę miał dla siebie.

— Dobrze, ale przecież pan może nie brać tej sprawy na siebie, jeżeli pan nie ma ochoty!

— O, nie. już się jej podjąłem. Nie ma mowy, żebym ją rzucił. Chciałem tylko wypocząć sobie trochę przedtem. Czy pani nie wie, gdzie jest Molly?

— Poszła z Hugonem do miasta. Wrócą dopiero za godzinę.

Spojrzał na zegarek.

— Niestety nie mogę czekać. Czy pani zechce wytłumaczyć im całą rzecz? Nie mam najmniejszej ochoty wyjeżdżać, ale muszę.

— Czy pan przyjedzie jeszcze?

— Oczywiście! — wyciągnął rękę. — Żegnam panią, a raczej do widzenia!

Oddała mu lekki uścisk dłoni.

— Do widzenia. Powtórzę im, co pan mi powiedział. Może przyjedzie pan już po ujęciu mordercy?

— Mam nadzieję!

Powrót do Aucklandu nie zabrał mu tyle czasu, co jazda w tamtą stronę. Już się przyzwyczaił do drogi i jechał doskonale. Zaraz za miastem zatrzymał się przy garażu, aby nabrać benzyny i sprawdził, że opony są w doskonałym stanie, więc mógł śpieszyć bez ryzyka.

Jadąc popuścił wodze myślom. Biedny Jimmy musiał być w rozpaczy, w przeciwnym razie nie wzywałby go tak gwałtownie. Przecież rozumiał, że Hardinge potrzebował tych kilku dni wypoczynku, zanim się zabierze do uciążliwej i denerwującej pracy. Sam nawet nalegał, żeby jechał do Challonerów.

— Parę dni nie może wpłynąć na los Fleurette — powiedział — a nie będziesz mógł myśleć swobodnie, jeżeli nie wypoczniesz należycie. (D. c. n.).

KRONIKA

CZERWIEC **28** Środa

Dziś: Leona II Pap. W.
Jutro: Św. Piotra i Pawła

Wschód słońca — g. 2 m. 46
Zachód słońca — g. 7 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 27.VI. 1939 r.

Ciśnienie 760
Temperatura średnia + 17
Temperatura najwyższa + 21
Temperatura najniższa + 14
Opad: 1,9
Wiatr: północno-zachodni
Tendencja barom.: lekki wzrost ciśn.
Uwagi: pochmurno, przelotne opady, po południu rozpogodzenie.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chryścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka (29); Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Wyjazd Kuratora.** 27 bm. kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marian Godecki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Nieobecnego kuratora zastępować będzie p. nacz. Lubojacki.

Z ŻYCIA LITEWSKIEGO

— **Nowy Zarząd Towarzystwa „Rytas“.** W Wilnie odbyło się doroczne Walne Zebranie Litewskiego T-wa Oświatowego „Rytas“ pod przewodnictwem ks. Krzysztofa Czybirasa, który poinformował zebranych o pracach T-wa w ostatnich latach.

W skład zarządu Litewskiego T-wa Oświatowego „Rytas“ weszli: ks. Czybiras, K. Staszys, M. Szyknys, W. Budrewicz, ad. A Juchniewicz, ks. K. Pukenas i red. R. Mackiewicz.

— **Wycieczka uczniów litewskich.** Do Wilna przybyła wycieczka uczniów IV Gimnazjum Litewskiego w Kownie. Z wycieczką tą przybył również litewski powieściopisarz p. Witold Biciunas. Następnie przybyła tu Żejmianą i Wilią wycieczka kajakowa studentów litewskiej korporacji „Jura“ (morze) oraz wycieczka nauczycieli litewskich z Poniewieża.

W początkach lipca przybyć ma z koncertami do Wilna, Święcian i Trok chór „Jaunoji Lietuva“ (młoda Litwa) z Kowna.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR** przypomina swym członkom, że termin zgłoszeń na Zjazd Sierpniowy w Krakowie upływa z dniem 30 bm. i po tym terminie żadne zgłoszenia przyjmowane nie będą.

Pociąg nadzwyczajny odejdzie z Wilna 4 sierpnia br. rano, zaś wyjazd z Krakowa nastąpi 7 sierpnia br. po południu.

Zgłoszenia przyjmuje Wojew. Sekr. Zjazdu Sierpniowego w Wilnie, ul. św. Anny 2.

RÓŻNE.

— PODZIĘKOWANIE. Zarząd Koła Wileńskiego „Rodziny Wojskowej“ składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. Dyrektorowi Kielanowskiemu, wicedyrektorowi Stefanowi Martyce i całemu zespołowi Teatru Miejskiego za życzliwy stosunek i współpracę w organizowaniu przedstawień dla garnizonu wileńskiego, a specjalnie za udzielenie bezpłatnych i bardzo tanich biletów dla szeregowych pułków wileńskich.

NOWOGRÓDZKA

NA FON.

Malinowski Stanisław — Bujniewicze — 1 obl. Poż. Narod. zł. 50.

Szczurkowa Maria — Burdykowszczyzna 12 koron w srebrze.

Liga Morska i Kol. Oddz. Nowogródzki — 1 obl. Poż. Narod. zł 50.

Dr Lewin Mojżesz — Nowogródek — 14 rubli ros. w srebrze.

Szkoła Powszechna wsi Ostuchowo — 13 monet sreb., i 1 kop.

Sanowski Bronisław — Nowogródek — 2 obl. Poż. Narod. po zł. 50.

Sanowski Bronisław — Nowogródek — 2 srebrne monety 1684, 1788

Zapolski Władysław — Nowogródek — 1 dolarówka Nr 596918.

Jaszczuk Karol — Bujniewicze — 1 obl. Poż. Inwest. zł. 50.

Dr Lewin Mojżesz — Nowogródek — 1 bronzoletka złota.

Gminny Komitet FON Lubcza — zł 77 gr 40

Zarząd Gminy Rajca — zł 46 gr 35.

Samorząd Uczniowski Gimnazjum — Nowogródek — zł. 3.

Gminny Komitet FON — Lubcza zł. 118.

Chwaldryk Metody — Nowogródek — zł. 3

— Żeński Związek Strzelecki — Nowogródek — zł 6.

Karpowicz Borys inw. wojsk. — Delatycze — zł. 5.

Zarząd Gminy Poczapowskiej — Poczapów — zł. 2.114. gr. 88.

Bezrobotni Gminy Poczapowskiej — Poczapów — zł. 18 gr. 51.

Cebula Jan — oZsin — zł. 10 gr.

Pracownicy Związku Gospodarczego — Nowogródek — zł. 11.

Uczniowie kl I Szkoły Powszechnej Nr 1 Nowogródek — zł. 8.

Zarząd Majątku w Sieniezycach — Sieniezyce (robotnicy) zł. 250 gr. 30.

Zarząd Cechu Branży Skurzanej — Żydów — Nowogródek — zł. 31 gr. 50.

Nowogródzka Spółka Kom. Samochodowej — Nowogródek — zł. 354.

Zarząd Gminy Rajca — zł 47 gr 15.

Zarząd Gminy Cyryńskiej — Cyryn — 256 gr. 10.

Zarząd Gminy Nowogródzkiej — Nowogródek — zł. 423 gr. 11.

Zarząd Gminy Szczorse — zł 58 gr 20 zł. 58 gr. 20.

Wydział Pow. Nowogródek (zamiast wieńca św. p. Maciejewskiemu) zł. 20.

Zarząd Gminy Wsielubskiej — Wsielub — zł. 47. gr. 50.

Razem: złotych 3.956 gr. 95.

— BLASKI I CIENIE UL. KOŚCIELNEJ. Blaskiem tym dla mieszkańców ul Kościelnej są płyty betonowe, którymi ma być wyłożona ulica. Leżą one zwalone pod domami i parkanami, budząc powszechne zainteresowanie, no i dumę, że miasto będzie miało nowoczesną ulicę. Tymczasem padają jednak i cienie: Zarząd Miejski rozebrał bruk na całej ulicy i zagrodził wszystkie przejścia i przejazdy. A że jest to ulica jedna z najruchliwszych i najdłuższych — wstrzymanie ruchu kołowego daje się tu szczególnie we znaki. Zamieszkujący np. przy tej ulicy nie mogą nawet drzewa dowieć do swych domów. Ulica Kościelna więc jak najprędzej musi być wyłożona kostką.

LIDZKA

— *Zebranie organizacyjne Komitetu Ogólnoobywatelskiego w Ejszyszkach.* Staraniem Grupy Organizacyjnej odbyło się 25 czerwca rb. w sali Związku Strzeleckiego w Ejszyszkach zebranie organizacyjne Komitetu Ogólnoobywatelskiego w celu niesienia pomocy rodzinom powołanych do wojska rezerwistów.

— NOWA SZKOŁA W LIDZIE. Przy ul. Kościuszki w Lidzie odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod gmach szkoły żydowskiej, budowanej przez zjednoczenie szkół żydowskich w Lidzie.

POD GROŻBĄ REWOLWERU W kolonii Ustronie, gm. dokudowskiej, do mieszkania Nadziei Łaszkiewicz wtargnął młody mężczyzna w zielonych okularach z rewolwerem w ręku i zażądał wydania pieniędzy. Pod groźbą użycia broni wystraszona kobieta wskazała na kufer, z którego rabuś zabrał 500 zł, oddalając się w niewiadomym kierunku.

NIEŚWIESKA

— WYCIECZKA NAD DNIESTR. Staraniem miejscowego koła PCK w Snowie dzieci szkoły powszechnej w ilości 30 osób, wyjechały na letni obóz wypoczynkowy do Okopów św. Trójcy nad Dniestrem.

— ZAMEK NIEŚWIESKI W NOWEJ SZACIE. Całkowicie już wykończony szkielet kopuły wieży zegarowej pokryto lśniącą miedzianą blachą.

Po zupełnym odremontowaniu wieży, rozpocznie się naprawa lewego skrzydła wraz z olbrzymią salą królewską, która spłonęła zimą roku bieżącego.

W celu uniknięcia na przyszłość ewentualnej katastrofy pożaru ks. Radziwiłł zakupił nową motopompę.

MARIA Z DEMIANEM I NATALIA Z JA

Czas uregulować należności i odnowić prenumeratę na kwartał III-ci. Wpłacać prosimy przekazem rozrachunkowym najpóźniej do 5 lipca dla uniknięcia przerwy w otrzymywaniu „Kurjera“.

NEM. We wsi Suchlicze, gm. Kleck, w czasie sąsiedzkiej pogawędki między Marią Pleszko i Demianem Biegańskim doszło do kłótni.

W rezultacie krewki Demian zbił sąsiadkę „na kwaśne jabłko“.

Podobny los spotkał Natalię Bogdanowicz, która została ciężko pobita przez Jana Jeftucha z kol. Husaki.

— DZIEWCZYNKA W OGNIU. We wsi Sycze, gm. Snów 5-letnia Grabowska Ludwika, bawiąc się w pobliżu płonącego ogniska, na skutek nagłego zapalenia się ubrania, doznała ciężkiego poparzenia twarzy, tułowia i rąk.

— W KSZTAŁCIE DUŻEGO ZĘBA... — W maj. Kurlandia k. Klecka w czasie kopania torfu, natrafiono na głębokości 1 metra na kość o kształcie dużego zęba zwierzęcego. Średnica kości u nasady wynosi ok. 6 ctm, górna część wybitnie zwężona, całość koloru ciemno-szarego. Znalezisko to nie wskazuje wcale na podobieństwo do kości zwierząt teraźniejszych.

OSZMIAŃSKA

— UKARANI ADMINISTRACYJNIE. — Starosta powiatowy oszmiański w trybie postępowania karno-administracyjnego ukarał w dniu 24 bm. właścicielkę restauracji Zofię Sokołowską z Oszmiany na karę grzywny 100 zł z zamianą na 1 miesiąc aresztu za sprzedaż alkoholu poborowym w czasie zakazanym. Za nielegalny ubój zwierząt został ukarany Suckiewer Szloma ze Smorgoń na 1 miesiąc aresztu bezwzl. oraz Porec Abram z Zupran na 100 zł. grzywny z zamianą na 6 tyg. aresztu. Ponadto wszczęto sprawę karno-administracyjną przeciwko rabinowi ze Smorgoń Cukiermanowi Chononowi i rzezakowi Engorowi Szołowomi za urządzenie we wsi Korzenie potajemnej rzeźni, gdzie dokonywali masowego uboju zwierząt sposobem rytualnym, konkurując w ten sposób z rzeźnią miejską.

Zabawa na F. O. N. w Trokach

Trokach 2 lipca 1939 r. staraniem Oddziału KOP urządzona zostanie ogrodowa zabawa z atrakcjami w parku miejskim o godz. 15, oraz o godz. 21 dancing w Kasynie Oficerskim.

Dochód przeznacza się na FON.

Wystawa prasy polskiej z zagranicy w teatrze na Pohulance

Zarząd Okręgu T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej w Wilnie urządził wystawę prasy polskiej z zagranicy w hallu Teatru Miejskiego na Pohulance. Wystawa trwać będzie do dnia 1 lipca 1939 r.

Nowy gmach Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie



Nowy gmach Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„SZKARŁATNE RÓŻE“ — na przedstawieniu wieczorowym!** Dziś, w środę dnia 28 czerwca o godz. 20 — przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance wypełni lekka komedia współczesna Aldo de Benedetti pt. „SZKARŁATNE RÓŻE“ w reżyserii Z. Sawana. Zabawne sytuacje, interesująca treść sztuki — daje wielkie pole do popisu wykonawcom ról głównych: W. Alexandrowicz, St. Jaśkiewiczowi i W. Surzyńskiemu. Oprawa dekoracyjna — J. i K. Golusowie.

— Jutro, w czwartek dn. 29.VI o g. 16 „Jam jest miłość“, o godz. 20 „Szkarłatne róże“.

PODZIĘKOWANIE! Dyrekcja i zespół teatru na Pohulance wzruszona tak niezwykłym dowodem sympatii i uznania dla wysiłku teatru, jakim było ofiarowanie reflektorów przez Grono Miłośników Teatru — składają serdeczne podziękowanie za piękny dar, tak potrzebny dla każdego teatru.

W imieniu Zespołu:
(—) Leopold Pobóg-Kielanowski,
(—) Stefan Martyka,
(—) Władysław Ilcewicz,
(—) Antoni Czapliński.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— DZISIEJSZY KONCERT ZJEDNOCZONYCH ORKIESTR I CHÓRÓW. Dziś w w Teatrze „Lutnia“ odbędzie się wielka impreza artystyczna. Będzie to jedyny w swoim rodzaju wieczór, bowiem T-wo Rozwoju Ziem Wschodnich i Związku Propagandy Turystycznej urządza koncert chóru pod dyrekcją słynnego Dziadura oraz orkiestry symfonicznej pod dyr. Rybickiego. Dochód przeznacza się na budowę domów akademickich imienia prezydenta G. Narutowicza. Ze względu na cel organizatorzy wyznaczyli ceny biletów dostępne dla wszystkich, t. j. od 1 zł.

— OTWARCIE SEZONU LETNIEGO W „LUTNI“. Malownicze i jakby stworzone dla imprez letnich otoczenie Teatru Muzycznego „Lutnia“, przy którym przemiły ogródek jest podczas antraktów idealnie letnim foye teatralnym, sprawia, że „Lutnia“ podczas najskwarniejszego upału najchętniej jest uczęszczaną przez publiczność. Kierownictwo z uwagi na to, na nadchodzący sezon letni zorganizowało operetkę pod reżyserią dobrze znanego Wilnu artysty Bolesława Folańskiego. Sezon letni zainauguruje jedna z najcenniejszych operetek J. Straussa „Baron cygański“ z M. Nochowiczówną i Winieckim w rolach głównych. Chór starannie dobrany oraz orkiestra stała pod batutą kapelmistrza Siroty, utalentowanego niestrudzonego reżysera pozwalają wróżyć pełny sukces rozpoczynającemu się w sobotę sezonowi. Po „Cygańskim baronie“ grany będzie „Domek trzech dziewcząt“, Skowronek, Modelka i Lalka.

W kilku wierszach

Na ulicy Mickiewicza obok domu nr 29, autobus komunikacji zamiejskiej, prowadzony przez Józefa Samorluka cofając się tyłem najechał na taksówkę, która została poważnie uszkodzona. Straty sięgają 300 zł.

Policja prowadzi dochodzenie w sprawie oszukania mieszkanki miasta Wilna Marii Wróblewskiej (Chocimska 7). W 1936 r. nieznani sprawcy wyłudzili od niej generalną plenipotencję i sprzedali podstępnie jej dom wartości 25 tys. zł.

Przy ul. Orzeszkowej 7 znaleziono dwoje podrzuconych dzieci, chłopca w wieku 3 lat i 2 letnią dziewczynkę, narodowości żydowskiej, porzuconych przez nieznanych rodziców. Podrzutków skierowano do Izby Zatrzymań.

Zofii Nowickiej (Garbarska 6) skradziono 100 zł. Złodziej zatrzymany.

Szofer Wincenty Gajewski dostarczył do 3 komisariatu aparat fotograficzny marki „Kodak“, który pozostawił w jego taksówce przez zapomnienie nieznany mu pasażer. Roztargniony pasażer, dzięki uczciwości szofera, może odebrać swoją zgubę.

W lesie k. Pośpieszki znaleziono złoty zegarek. Znajduje się on w sklepie jubilerskim Szejnkera przy ul. Niemieckiej 23. (c)

RADIO

WILNO

ŚRODA, dnia 28.VI. 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15 Muzyka z płyt. 8,15 „Brzozów — najmłodszy zakład kąpielowy wód jodowo-bromowych“. 8,25 Wiadomości turystyczne. 8,30—11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Program na dzisiaj. 13,10 Chwilka Wil. Tow. Opieki nad Zwierzętami. 13,15 Koncert popularny z udz. solistów. 14,00 Z różnych stron. 14,30 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 14,45 „Nasz koncert“ — „Wycieczka do lasu“ — aud. dla dzieci. 15,15 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16.00 Pogadanka aktualna. 16,20 Pieśni o morzu. 16,50 Co się dzieje w gniazdach?: Jak obserwować życie w gniazdach — pogadanka. 17,00 Popularny koncert symfoniczny. Tr. do Bar. 17,10 Odwiedziny u mistrzów. Tr. do Bar. 18,00 Słynne symfonie (płyty). 18.35 „Nasze pieśni“ — w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka“ — K. Dickensa. 19,45 Przy wieczerzy. 20,10 Odczyt wojskowy. 20,25 W naszej świetlicy „Dziecińce letnie na wsi“ — pogadanka H. Krzyżanowskiej. 20,35 Sport na wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert chopinowskiej w wyk. P. Lewickiego. 21,40 Książka i wiedza: Z nowych badań biologicznych nad Polskim Bałtykiem — odczyt. 22,00 „Kraj dziwnych zwierząt“ — odczyt Wł. Wysockiego. 22,15 Muzyka instrumentalna. 22,30 „Wesele Jana Zamoyskiego“ — słuchowisko Z. Bohdanowiczowej. Tr. do Bar. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

CZWARTEK, dnia 29.VI. 1939 r.

7,00 Sygnał czasu i pieśń por. 7,05 Muzyka z płyt. 8,00 Dziennik por. 8,15 Koncert orkiestry wojskowej. 9,00 Transmisja z Gdyni uroczystości z okazji „Dni Morza i Kolonii“. Uroczyste nabożeństwo i kazanie. Transmisja fragm. manifestacji z okazji „Dni Morza i Kolonii“ w Warszawie. 11,20 Muzyka z płyt. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego z okazji „Dni Morza“. 12,15 Poranek muzyczny. 13,10 Fragmenty z pamiętników Joanny Schopenhauer. 13,25 Muzyka obiadowa. 14,40 Płyniemy wielką rzeką: „Amazonka“ — audycja dla młodzieży. 15 00 „Bajka o trzech krasnoludkach“ — w opr. E. Ciukszy. 15,30 Audycja dla wsi. 16,30 Recital fortepianowy Zofii Rabcewiczowej. 17.00 Budownictwo wsi polskej: Orawa — odczyt. 17,15 „Jedziemy na wakacje“ — koncert rozrywkowy. 18,40 „Na półmetku kolarskiego wyścigu do morza“ — reportaż. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 „Przygoda pana Barzyka na morzu“ — obrazek słuchowiskowy. 19,30 „W gnieździe rodzinnym“ Mieczysława Karłowicza. Transmisja z Wiszniewa. Sprawozdawca T. Łopalewski. 20,05 Utwory skrzypcowe w wyk. Jacques Thibaud. 20.15 Audycje informacyjne. 20.52 „Kajakiem wzdłuż granicy litewskiej“ — reportaż turystyczny J. Ł. Pągowskiego. 21.02 D. c. audycji informacyjnych. 21.15 „Pod polską banderą“ — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Dowódca“ — humoreska morska. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

ŚRODA, dnia 28 czerwca 1939 r.

13,00 Wiadomości z naszych stron. 13,10 Muzyka „Polskie motywy“ (płyty) 14.00 — Nasz program i komunikaty. 20.25 Poznajmy Polskę: „Wisła i jej znaczenie dla Polski“ — pogadanka W. Bućkowskiego. 20,35 Wiadomości dla wsi. 22,00 Koncert mandolinistów „Świtezianka“ i „Trójka z Baranowicz“.

CZWARTEK, dnia 29 czerwca 1939 r.

7,00 Nasz program. 7,05 Rezerwa programowa. 13,00 Morska bitwa z Niemcami“ — recytacja na podstawie „Panny Wodnej“ kpt. Nemo. 19,30 Uroczystość Ligi Morskiej i Kolonialnej w Nowogródczyźnie (transmisja lokalna).

„Jutro w kinie Pan“

Epokowy dokument ilustrujący odwieczne prawa Polski do Gdańska i Pomorza pt. „Cień nad Europą“. Film tak przekonywujący, tak mocny, jak wola Narodu. Dziś w kinie „Pan“. „List polecający i „Milioner na tydzień“ w jednym programie, po cenach zniżonych: balkon 25 gr, parter od 54 gr.

Nr listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Dzień nadesłania

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopisma

„KURJER WILEŃSKI“

Okres prenumeraty

Adres odbiorczy czasopisma

Sygnatura: Km. 454/39.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach I rewiru Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Orzeszkowej Nr 6 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 lipca 1939 r. o godz. 9 w Baranowiczach, ul. Piłsudskiego Nr 17 odbędzie się 1. licytacja ruchomości, należących do Kołpienickiego Nochima, składających się z 4000 kg gryki w ziarnie, oszacowanych na łączną sumę zł 600.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1939 r.

Komornik
ST. PADEREWSKI.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM tanio kawiarnię z powodu wyjazdu do Gdyni. Wilno. Wileńska 9.

OWCZARKI alzackie (wilki) szczenięta do sprzedania. Także 4-miesięczna koteczka angorska czarna. — Zamkowa 8 m. 9, codziennie od 16 do 18.

KUPIĘ ROWER okazyjnie, mało używany. Sołtaniska 1, Łukaszewicz.

LEKARZE

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe ul. Zamkowa 15. tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Lakrneowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

Przetarg

Dyrekcja Państwowej Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, ul. Holendernia 12 ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę węgla z pierwszorzędnych kopalń kostka Nr 1 w ilości około 2000 ton i koksu opałowego grubego, o wartości opałowej conajmniej 7000 kalorji w ilości około 300 ton, loco piwnice wskazane przez odbiorców.

Oferty, sporządzone z zachowaniem wymagań Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 roku zamieszczonego w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr 13, poz. 92, należy nadsyłać do Dyrekcji Szkoły do godz. 15 dnia 11 lipca 1939 roku.

Kaucja ofertowa (wadium) w wysokości 3% sumy wartości oferowanego opału winna być złożona:

a) papiery wartościowe — do kasy I Urzędu Skarbowego w Wilnie,

b) gotówka — do PKO na konto szkoły Nr 703312.

Wadium wrazie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji umownej. Wadia, złożone przy ofertach nie zaakceptowanych, zostaną zwrócone.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 lipca 1939 roku o godz. 9.

Bliższych szczegółów udziela kancelaria szkoły.

PRACA

DOSWIADCZONA PIELĘGNIARK poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W.“ dla N. D.

MATURZYSTA-EKSTERNISTA udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum za utrzymanie, względnie za mieszkanie (język obcy niemiecki). Zgłoszenia do Red. pod „Eksternista“.

POSADY buchaltera, kasjera lub t. p. poszukuję. Złożę kaucję. Adm. „Kurjera Wileńskiego“ sub. „Kaucja“.

LOKALE

MIESZKANIE 3—4 pokojowe z wygodami poszukuję. Oferty do adm. „K. W.“ pod „Mieszkanie“.

POKÓJ jak letnisko, ładnie urządzony ze wszystkimi wygodami w malowniczej okolicy, przy lesie nad brzegiem Wilii, do wynajęcia — Witoldowa Nr 5 — 1.

LETNISKA

LETNISKO — lasy, Wilia, kajaki, tenis, poczta, kościół. 2 godz. autobusem. 3 zł 50 gr. Poczta Bujwidze, Pietkiewiczowa.

Matrymonialne

WDOWA lat 37 o wdzięcznym i miłym wyglądzie, pozna pana do lat 50. Cel matrymonialny. Zgłoszenia nieanonimowe do Admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „125“.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika“; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyljańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o.

Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego. Wileńska 1